

eFEkty



BIULETYN **FUNDUSZY EUROPEJSKICH**
W POLSCE

FunduszeEuropejskie.gov.pl

W centrum uwagi

- 4 Lepiej zaprojektowany świat
- 10 Produkty i usługi dla każdego
- 14 Zainwestuj w dostępność

Horyzonty

- 16 Pomysł na biznes
- 18 Dostępność może być tania
- 20 Bez wyjątku
- 22 Ułatwić życie
- 24 To nie luksus, to prawo

Dostępność na co dzień

- 27 Drugi dom
- 30 Życie ze smakiem

- 32 Czas na wytchnienie

- 34 Szkoła życia

Świat bez barier

- 37 Kolej dla każdego
- 40 Życ pełniej
- 42 Empatyczny dentysta
- 44 I wszystko gra!
- 46 Zobacz to na własnej skórze

Wspierajmy się

- 48 Szansa na lepszą przyszłość
- 50 Zaczynamy od nauki

Kolegium redakcyjne Ministerstwa:

Małgorzata Jabłecka-Kiluk, Martyna Jaworek, Radosław Fienko, Katarzyna Kochańska-Linowska, Natalia Krawczyszyn-Pochłopeń, Kamila Leszczyńska, Kaja Mielicka, Piotr Miller, Agnieszka Palenik, Aleksandra Pawlik-Chudy, Zuzanna Raszkowska, Aleksandra Ratajczak, Aneta Rudalska, Anna Szybalska-Idzik, Edyta Wieczorska

Kolegium redakcyjne Wykonawcy:

Alicja Durka, Jerzy Gontarz, Joanna Gontarz, Konrad Królikowski, Agata Rokita, Marek Rokita, Andrzej Szoszkiewicz

Projekt graficzny i skład: Maciej Pachowicz

Biuletyn Funduszy Europejskich w Polsce

Biuletyn wydawany przez Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej
ul. Wspólna 2/4, 00-926 Warszawa
tel. +48 22 273 74 00, e-mail: biuletyn@mfipr.gov.pl
www.FunduszeEuropejskie.gov.pl

Drodzy Czytelnicy!

Idealny świat nie ma barier. Każdy może w nim być samodzielny. Może załatwiać swoje sprawy bez pomocy innych. Ale rzeczywistość nie zawsze wygląda tak pięknie. Wielu z nas ma problemy, które wynikają z niepełnosprawności lub choroby. Bywa też, że zmagamy się z okresowymi trudnościami. Wystarczy złamana ręka, tymczasowe kłopoty ze słuchem lub wzrokiem i okazuje się, że otoczenie nie jest dostosowane do naszych potrzeb.

Unia Europejska to zmienia. Dąży do tego, by przestrzeń, budynki, produkty i usługi były projektowane uniwersalnie – dla każdego. Zachęca do tego, by nowe inwestycje były dostępne dla jak największej liczby osób. Dotychczas musiały o to dbać głównie instytucje publiczne. Teraz dołączają do nich przedsiębiorcy. W biuletynie przekonujemy, że wprowadzenie zasad dostępności nie jest wyłącznie obowiązkiem. Trzeba patrzeć w przyszłość. To przecież szansa na nowych klientów i większy zysk dla firm!

W tym numerze przedstawiamy też dobre praktyki. To projekty dofinansowane z Funduszy Europejskich. Uczyniły świat odrobinę lepszym, bo bardziej dostępnym dla wszystkich. Piszemy między innymi o pociągach z udogodnieniami dla pasażerów na wózkach. A także o kolorowych ubraniach, które łatwo można założyć osobie z niepełnosprawnością. Pokazujemy również, w jaki sposób uczelnie dostosowują się do różnych potrzeb studentów.

Zapraszamy do lektury!



fot. Freepik

Lepiej zaprojektowany świat

Jerzy Gontarz

Wkrótce wchodzi w życie Polski Akt o Dostępności. Wiele firm będzie musiało wprowadzić zmiany w swoich produktach i usługach. Chodzi o to, by mogła z nich korzystać jak największa grupa odbiorców, również ze szczególnymi potrzebami. Nowe przepisy to nie tylko obowiązki. To również szansa na nowych klientów i większy zysk.

Najpierw odpowiedzmy sobie na pytanie, na czym polega dostępność. Mieszkasz na dużym osiedlu i bez problemu wprowadzasz do klatki wózek dziecięcy lub rower. Nie musisz

prosić nikogo o pomoc, bo przy wejściu nie ma schodów. Dzięki temu bez wysiłku docierasz do windy, a nią wjeżdżasz na I, IV czy X piętro domu. A może masz zmęczone oczy po całym dniu pracy, ale chcesz przeczytać ciekawy artykuł? Włączasz więc funkcję czytania na głos w smartfonie. Są to najczęściej rozwiązania zaprojektowane z myślą o osobach z niepełnosprawnościami. Przydają się jednak wszystkim. Korzystasz z nich, bo są proste, intuicyjne i wygodne w użyciu.

Brak dostępności jest barierą przede wszystkim dla osób z niepełnosprawnościami. Ale nie tylko. Również dla seniorów i innych

osób, które mają trudności w codziennym funkcjonowaniu. Mogą one wynikać np. z przewlekłych chorób, a także z czasowej utraty sprawności.

Zmiany w prawie

Od 2019 r. w Polsce obowiązują przepisy ustawowe dotyczące dostępności. Musiały się do nich dostosować głównie instytucje publiczne, takie jak urzędy, szkoły czy szpitale. Mowa o dwóch ustawach:

- o dostępności cyfrowej stron internetowych i aplikacji mobilnych podmiotów publicznych (z 4 kwietnia 2019 r.)
- o zapewnianiu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami (z 19 lipca 2019 r.).

Są to pierwsze akty prawne, które całościowo podejmują temat dostępności. Zgodnie z nimi podmioty publiczne mają obowiązek zapewnić co najmniej minimalną dostępność architektoniczną, informacyjno-komunikacyjną i cyfrową. Natomiast przedsiębiorcy i organizacje pozarządowe muszą spełnić wymogi ustaw tylko w sytuacji, gdy wykonują zadania finansowane z publicznych pieniędzy. I właśnie ta ostatnia kwestia wkrótce się zmieni.

Firmy wchodzą do gry

Czas na kolejny krok i rozszerzenie grupy, która zadba o dostępność. 28 czerwca 2025 r. wchodzi w życie ustawa Polski Akt o Dostępności¹.

¹ Polski Akt o Dostępności to obiegowa nazwa Ustawy z 26 kwietnia 2024 r. o zapewnianiu spełniania wymagań dostępności niektórych produktów i usług przez podmioty gospodarcze.

Bankomat dla każdego

Czasem niewielkie modyfikacje w projektach sprzętu czy oprogramowania sprawiają, że urządzenia stają się dostępne dla każdego. Do bankomatu można np. dodać funkcję zmiany kontrastu, powiększania tekstu i podświetlenia ekranu lub umożliwić podłączenie słuchawek. To korzystne rozwiązania nie tylko dla osób ze słabym wzrokiem i niewidomych, lecz także dla tych, które np. mają zapalenie spojówek.



fot. Freepik

Nakłada ona obowiązki na przedsiębiorców. Chodzi o dostosowanie wybranych produktów i usług do odbiorców z różnymi potrzebami.

Te obowiązki nie obejmują wszystkich przedsiębiorców. Dotyczą tylko tych, których działalność wpisuje się w katalog produktów i usług znajdujący się w ustawie. Są wśród nich nie tylko producenci czy usługodawcy, ale także upoważnieni przedstawiciele², dystrybutorzy oraz importerzy produktów do UE.

W przypadku usługodawców mamy ważny wyjątek – ustawa nie obejmuje mikroprzed-

² Podmioty, które mają pełnomocnictwo od producenta do działania w jego imieniu na obszarze UE.



siębiorców. Są w niej także przepisy, które mogą ułatwić pozostałym firmom wprowadzanie w życie nowych obowiązków. Mogą skorzystać z nich tylko wtedy, gdy zastosowanie się do wszystkich wymagań dostępności byłoby zbyt dużym obciążeniem dla firmy, na przykład finansowym. Albo jeśli wymagania dostępności całkowicie zmieniłyby właściwości produktu lub usługi. Zastosowanie tych przepisów musi być odpowiednio uzasadnione, udokumentowane i będzie podlegać kontroli.

Co ważne, firmy, które skorzystają z wyjątków przewidzianych w ustawie, będą miały ograniczony dostęp do zamówień publicznych oraz konkursów o dofinansowanie z Funduszy Europejskich. Zarówno prawo zamówień publicznych, jak i wytyczne związane z przyznawaniem dotacji unijnych, są powiązane z przestrzeganiem zasad dostępności³.

Dostępne produkty i usługi

Gdy ustawa wejdzie w życie, będziesz musiał zapewnić dostępność nowych produktów i usług, które są nieodłącznym elementem codziennego życia.

Wśród produktów ustawa wymienia:

- sprzęt komputerowy i systemy operacyjne (np. osobiste komputery stacjonarne, laptopy, smartfony, tablety)
- terminale płatnicze oraz samoobsługowe, przeznaczone do świadczenia usług objętych ustawą, np. bankomaty,

³ Zobacz art. 100 ustawy z dnia 11 września 2019 r. Prawo zamówień publicznych (Dz. U. z 2024 r. poz. 1320) oraz Wytyczne dotyczące realizacji zasad równościowych w ramach funduszy unijnych na lata 2021-2027.

automaty biletowe na dworcach i do odprawy na lotniskach

- urządzenia do świadczenia usług telekomunikacyjnych (np. routery, modemy)
- urządzenia dostępu do audiowizualnych usług medialnych (np. odtwarzacze multimedialne)
- czytniki książek elektronicznych.

A wśród usług:

- łączności elektronicznej (telefonicznej, internetowej, w tym łączności alarmowej)
- cyfrowe w pasażerskim transporcie drogowym, lotniczym, kolejowym i wodnym
- bankowości detalicznej, rozpowszechniania książek elektronicznych oraz handlu elektronicznego
- dostępu do audiowizualnych usług medialnych (np. służące do obsługi platform VOD, telewizji hybrydowej).



Dostępność w projektach unijnych

Przepisy, które regulują realizację projektów finansowanych z Funduszy Europejskich, uwzględniają również wymogi dotyczące zasad równościowych. Wśród nich jest także dostępność. Szczegóły znajdziesz w Wytycznych dotyczących realizacji zasad równościowych w ramach funduszy unijnych na lata 2021-2027. Powstały one po to, by zapobiegać dyskryminacji, np. ze względu na płeć, rasę czy niepełnosprawność. Zapoznaj się z nimi, zanim rozpoczniesz realizację projektu współfinansowanego z unijnych funduszy.

Jeśli zatem wprowadzasz na rynek wymieniony wyżej sprzęt, pamiętaj, że po 28 czerwca musi on spełniać wymagania dostępności. To samo dotyczy usługodawców, którzy oferują lub świadczą usługi objęte ustawą. Chociaż i od tej zasady są pewne odstępstwa, a dokładnie – okresy przejściowe. Pozwalają one na nieco dłuższe korzystanie z niedostępnych produktów czy świadczenie niedostępnych usług. Informacje na ten temat znajdziesz w końcowych artykułach ustawy.

Jak sprawdzić, czy są dostępne

Z produktów i usług, które spełniają wymagania dostępności, po prostu łatwo się korzysta. Zwykle od razu domyślimy się, jak to zrobić, lub wystarczą nam jedynie proste wskazówki. Instrukcja obsługi musi być zrozumiała i dostępna dla każdego za pośrednictwem zmysłu wzroku, słuchu czy dotyku.

Polski Akt o Dostępności nie określa technicznych standardów. Zamiast tego podaje wymagania funkcjonalne. To one określają, jaki efekt ma być osiągnięty. A chodzi o to, by jak największa liczba osób, niezależnie od swej sprawności, mogła w jak najwyższym stopniu korzystać samodzielnie z produktów i usług. Na tym właśnie polega istota dostępności. Wskazówki techniczne będzie można odnaleźć w normach zharmonizowanych, które wydadzą europejskie instytucje normalizacyjne.

Czy to kosztowne?

Wymagania dostępności będą dotyczyły wyłącznie produktów wprowadzanych na rynek

po 28 czerwca 2025 r. oraz usług oferowanych i świadczonych po tej dacie. Nie będziesz więc musiał zmieniać produktów, które już są w sklepach, a jedynie zadbać o dostępność nowego sprzętu.

Jednak dla wielu firm projektowanie dostępności okaże się wyzwaniem. Będą musiały uruchomić nowe procesy projektowe i produkcyjne. Zdobyć nową wiedzę lub przeszkolić personel. Już teraz pomagają w tym Fundusze Europejskie (sprawdź na str. 14).

Koszty możesz zminimalizować, jeśli uwzględnisz dostępność na początkowym etapie prac nad produktem albo usługą. Zastosowanie zasad uniwersalnego projektowania (ramka na s. 8) jest tańsze i bardziej efektywne niż późniejsze dostosowanie się do wymagań dostępności.

Jaka jest skala potrzeb?

Liczba konsumentów, którzy potrzebują lub chętnie skorzystają z rozwiązań ułatwiających dostępność, jest ogromna i wciąż rośnie. Aż 1 na 4 dorosłe osoby w Unii Europejskiej doświadcza niepełnosprawności. Szacuje się, że w Polsce jest nawet ponad 7 mln osób o ograniczonej sprawności. Często nie zdajemy sobie sprawy z tej skali, bo większość niepełnosprawności jest niewidoczna.

Równocześnie mamy do czynienia ze zmianami demograficznymi i starzeniem się społeczeństwa. Dziś seniorem jest co czwarty Polak, a w 2050 r. będzie nim co trzeci.

Zagospodarujmy ten rynek

Korzyści społeczne, które wynikają z upowszechnienia dostępności, są oczywiste. Ale nie można pominąć korzyści ekonomicznych. Na rynku już teraz znaleźć można produkty i usługi zaprojektowane z myślą o osobach ze szczególnymi potrzebami. Klienci chętnie je wybierają, bo są po prostu lepsze.

Seniorzy coraz częściej korzystają z produktów i usług cyfrowych. Międzynarodowy

biznes technologiczny dostrzegł to i przygotowuje rozwiązania proste w obsłudze, wygodne i intuicyjne. Nie możesz zostać w tyle.

Poza osobami z niepełnosprawnościami i seniorami są też ich rodziny i przyjaciele, którzy podejmują wraz z nimi podobne decyzje zakupowe. Firmy, które postawią na uniwersalne projektowanie, zyskają nie tylko lojalnych klientów, ale też reputację odpowiedzialnych i nowoczesnych marek. Dostępność to zatem także realny zysk.

Projektuj uniwersalnie

Gdy wymyślamy coś od początku tak, by było to dostępne, tworzymy rozwiązania przyjazne dla wszystkich. Takie podejście jest podstawą projektowania uniwersalnego. W latach 90. XX w. na Uniwersytecie Północnej Karoliny powstał jeden z modeli takiego projektowania. Opiera się on na 7 zasadach:

1. **Równa użyteczność** – produkt lub usługa ma służyć wszystkim w równym stopniu.
2. **Elastyczność** – planowane rozwiązanie pozwala dostosować sposób korzystania do indywidualnych preferencji.



Aby poznać w praktyce zasady projektowania uniwersalnego, weź udział w projekcie PARP „Dostępność szansą na rozwój 3”.

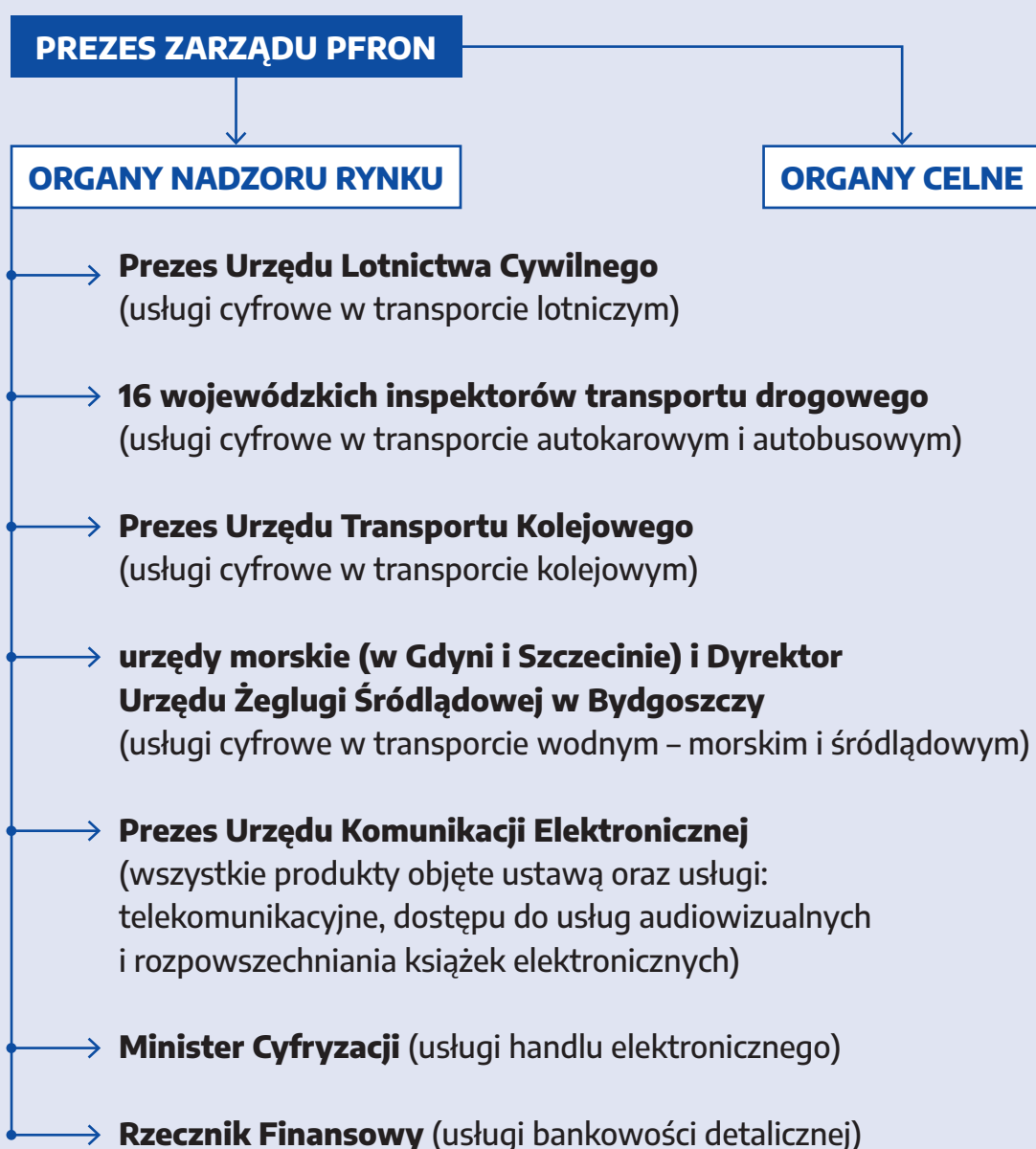
3. **Intuicyjność** – odbiorca naszego produktu może korzystać z niego bez instrukcji czy specjalnego przeszkolenia.
4. **Dostępność percepcyjna** – produkt przekazuje informacje na wiele sposobów.
5. **Tolerancja na błędy** – ochrona przed negatywnymi skutkami przypadkowych działań.
6. **Minimalny wysiłek fizyczny** – zapewnienie każdemu komfortu użytkowania.
7. **Dostosowana przestrzeń i wielkość** – do osób o różnych posturach, pozycjach i formach poruszania się.

Te zasady sprawiają, że nowe budynki, urządzenia, aplikacje są nie tylko funkcjonalne, ale odpowiadają jednocześnie na potrzeby różnych grup użytkowników. Projektowanie uniwersalne zapobiega stygmatyzacji. Na przykład: nie ma osobnego wejścia dla osób na wózku. Jest jedno, z którego mogą korzystać wszyscy.



Kto skontroluje dostępność?

Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej koordynuje wprowadzanie dostępności w Polsce. Robi to zgodnie z ustawą o zapewnianiu dostępności osobom ze szczególnymi potrzebami. Natomiast Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (PFRON) jest główną instytucją w systemie nadzoru rynku dla Polskiego Aktu o Dostępności. Będzie czuwał nad tym, by przedsiębiorcy dostosowywali swoje produkty i usługi. To również do niego można będzie kierować zawiadomienia o ich niedostępności. PFRON rozpatrzy je lub prześle właściwemu organowi nadzoru rynku. Sprawdź, kto może kontrolować Twoje produkty i usługi.



Sprawdź też, na czym będzie polegała kontrola dostępności: www.dostepnosc.gov.pl



**Zuzanna Raszkowska, zastępca dyrektora Departamentu
Spraw Europejskich i Współpracy Międzynarodowej w MFiPR**
fot. MFiPR

Produkty i usługi dla każdego

Jerzy Gontarz

Jak Polski Akt o Dostępności wpłynie na biznes i życie? Czy będzie to rewolucja w działalności polskich firm? O tym, co dla nas oznacza nowa ustawa, opowiada Zuzanna Raszkowska z Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej (MFiPR).

JG: Przepisy dotyczące dostępności obowiązują od kilku lat, ale do tej pory były skierowane przede wszystkim do podmiotów publicznych. Dzięki nim widzimy pozytywne zmiany w przestrzeni i usługach publicznych. Co wnosi Polski Akt o Dostępności i po co nam ta nowa ustawa?

Zacznijmy od tego, że Polski Akt o Dostępności to efekt unijnej dyrektywy, zwanej Eu-

ropejskim Aktem o Dostępności. Dyrektywa dotyczy oczywiście wszystkich państw członkowskich Unii Europejskiej. Każde z nich przeniosło ją do swojego prawa na swój sposób, ale wszędzie **chodzi o jedno – większą dostępność produktów i usług, z których korzystamy na co dzień.** Tak jak Pan wspominał, mamy już przepisy prawa o dostępności w sferze usług publicznych. Teraz przyszedł czas, by skierować się w stronę przedsiębiorstw. Bez biznesu, bez dostępności produktów i usług, zostałyby wiele obszarów wykluczenia społecznego. Nowa ustawa dotyczy m.in. usług bankowości, zakupów w e-sklepach, informacji cyfrowej w transporcie, terminali płatniczych, czyli takich produktów i usług, dzięki którym załatwiamy swoje codzienne

sprawy. Gdy staną się dostępne, podstawowe czynności będą łatwiejsze do wykonania dla nas wszystkich, bez względu na sprawność.

W teorii wszystko brzmi bardzo dobrze. Jednak co w praktyce oznaczają dla przedsiębiorców nowe przepisy?

Czasem słyszę opinię, że wprowadzają one rewolucję, ale wolę słowo „ewolucja”. Zwracam uwagę, że powszechnie uznane międzynarodowe wytyczne dla dostępności cyfrowej, znane pod angielską nazwą Web Content Accessibility Guidelines (w skrócie WCAG), mają prawie 30 lat. To nie jest coś, co przyszło nagle i znikąd. Zresztą wiele firm już stosuje branżowe dobre praktyki w zakresie dostępności. Jednak teraz chodzi o to, by stała się ona normą, a nie dodatkową opcją.

Warto dodać, że dostępność powinna być stale obecna w działalności biznesowej.

Nie jest to jednorazowe zadanie do odhaczenia. To proces, który wymaga ciągłej uwagi i szerokiego spojrzenia na działalność przedsiębiorstwa. Od działu projektowego, przez produkcyjny, po marketing i promocję. Na pewno ustawa będzie wymagała od firm weryfikacji i dostosowania wielu procesów.

W wielu przypadkach może się to okazać dość trudne. Na co przedsiębiorcy powinni zwrócić uwagę? Czym tak naprawdę jest dostępność produktu lub usługi?

Dostępny produkt to taki, którego może używać każdy. Przykładowo: bankoma-

ty czy terminale płatnicze powinny mieć opcję obsługi dla osób niewidomych – np. wypukłe przyciski czy możliwość podłączenia słuchawek. Chodzi o to, żebyśmy mogli korzystać z nich za pomocą więcej niż jednego zmysłu.

Ważne są też opakowania i instrukcje. Te ostatnie muszą być czytelne, zrozumiałe i dostępne w różnych formatach.

Podobnie w usługach. Bankowość online albo platformy e-commerce projektujemy z myślą o użytkownikach z różnymi potrzebami. Jeśli informacja kierowana do klienta jest dźwiękowa, niech będzie dostępna także w formie tekstu. Obrazy, zdjęcia powinny mieć alternatywę w postaci opisów. **Istotne są również prosty język** i logiczna struktura przekazu. Czytelność instrukcji obsługi, umów i regulaminów wszystkim ułatwi życie.

To bardzo potrzebne zmiany. Ale czy Polski Akt o Dostępności zmieni wyłącznie życie



Lepiej od początku zaprojektować coś dobrze, uniwersalnie, niż potem poprawiać

osób z niepełnosprawnościami? Kto skorzysta na nowych przepisach?

Nie tylko. Dzięki tej ustawie korzystanie z podstawowych produktów i usług stanie się prostsze dla wielu z nas. Nasze społeczeństwo szybko się starzeje, częściej zapadamy na choroby przewlekłe, cywilizacyjne, które sprawiają, że jesteśmy coraz mniej sprawni. Z tego względu proste i dostępne rozwiązania będą kluczowymi aspektami przy wyborze oferty tego czy innego przedsiębiorcy. Dla osób z niepełnosprawnościami dostępność jest podstawą samodzielnego i niezależnego życia, ale na końcu **wszyscy na niej korzystamy**. Bo dostępność to nie tylko wymóg prawny, ale po prostu wygoda użytkowania.

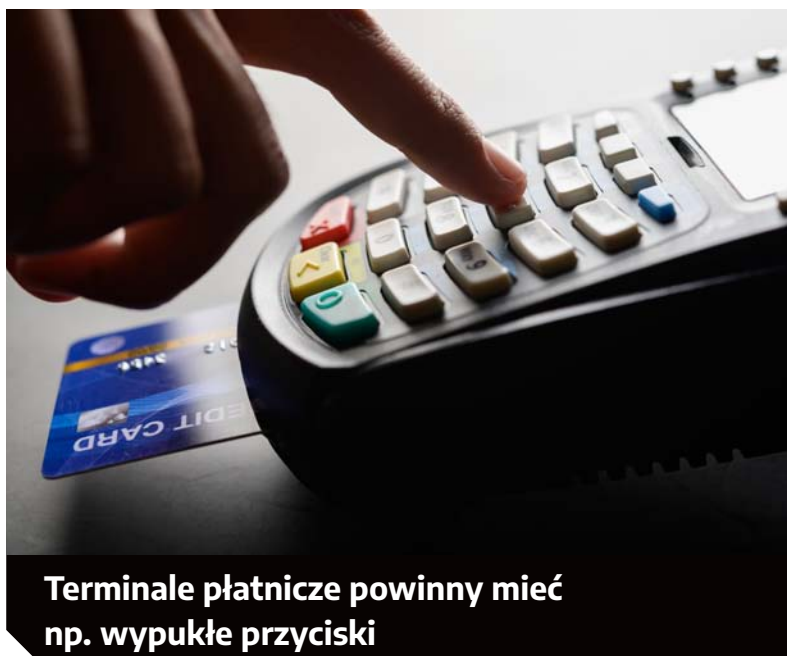
Czy przedsiębiorcy będą tego samego zdania? Czy mogą dostrzec w tej ustawie coś więcej poza obowiązkiem?

Oczywiście, że tak. Dostępność to nie tylko pilnowanie zgodności z prawem (compliance), ale też szansa biznesowa. Firmy, które podejść do tego strategicznie, zauważają, że wprowadzanie dostępności oznacza otwarcie się na ogromną grupę klientów, których być może dotychczas nie dostrzegali. Bo jeśli produkt czy usługa są dostępne dla większej liczby ludzi, to siłą rzeczy więcej osób będzie z nich korzystać. **To nie jest niszowa potrzeba**. Mówimy o milionach ludzi w Polsce, którzy mogą mieć różne ograniczenia funkcjonalne, ale chcą prowadzić aktywne życie. Kupować, podróżować, brać udział w wydarzeniach kulturalnych.

Dochodzi jeszcze **kwestia reputacji**. Firmy dbające o dostępność są lepiej postrzegane. Ludzie wolą marki, które wychodzą poza minimum i interesują się faktycznymi potrzebami swoich klientów. To już się dzieje – widać, że konsumenci oczekują od firm czegoś więcej niż tylko niskiej ceny.

Uniwersalnie zaprojektowane produkty i usługi przyniosą przedsiębiorcom korzyści. Jednak niewątpliwie firmy zmierzają się też z dodatkowymi kosztami. I wszystko wymaga czasu.

Zmiana procesów zarządzania i projektowania wymaga czasu i zapewne będzie kosztować. W niektórych przypadkach konieczne może być przebudowanie linii produkcyjnych, zatrudnienie dodatkowych ekspertów do spraw dostępności, wyszkolenie własnego personelu, np. w zakresie WCAG. Ale ważne jest to, że **ustawa nie działa wstecz**. Produkty, które już są na rynku, mogą na nim pozostać, nie ma obowiązku natychmiastowej wymiany całego sprzętu. **Są też**



Terminale płatnicze powinny mieć np. wypukłe przyciski

okresy przejściowe, np. dla terminali płatniczych – mogą one być używane jeszcze przez kolejne lata po wejściu w życie przepisów ustawy.

Takie zmiany w firmach mogą być trudne. Czy przedsiębiorstwa dostaną jakąś pomoc?

Tak, mogą na nią liczyć. Na przykład Bank Gospodarstwa Krajowego oferuje korzystne pożyczki na dostosowanie produktów i usług do nowych wymagań. Można też sięgnąć po wsparcie doradcze i szkoleniowe, które organizuje PARP¹. Jest ono bezpłatne dla firm w całej Polsce. Z kolei w Funduszach Europejskich dla Nowoczesnej Gospodarki, w „Ścieżce SMART” są osobne konkursy nakierowane na innowacje w obszarze dostępności (więcej o wsparciu z Funduszy Europejskich znajdziesz na s. 14 – przyp. red.).

Od czego zatem zacząć przygotowania do wprowadzania nowych zasad? Co by Pani poradziła?

Najważniejsze to **zrozumieć, po co to robimy**. Nie chodzi tylko o przepisy i nadzór, ale o to, aby pamiętać, że produkty i usługi tworzymy dla ludzi – dla klientów, którzy mają różne potrzeby. Firmy działają przecież w relacji z człowiekiem.

¹ Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości realizuje ten projekt przy wsparciu z programu Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego.



Polski Akt o Dostępności ułatwi nam korzystanie z podstawowych produktów i usług

fot. Freepik

Kolejny krok – **sprawdźmy, co już mamy**. Może w firmie są już pracownicy, którzy posiadają wiedzę na temat dostępności? Może specjaliści IT znają WCAG, ale dotąd nie mieli okazji stosować w praktyce? **Na pewno – uczmy się**. Dostępność to ciekawa dziedzina, łącząca biznes i technologie, innowacyjność i otwarte spojrzenie na klienta. Pamiętajmy też, że rozwiązania, które teraz wydają się dodatkowym kosztem, mogą być tańsze, jeśli pomyślimy o nich od razu, na etapie projektowania. **Lepiej od początku zaprojektować coś dobrze, uniwersalnie, niż potem poprawiać.**

A na koniec – **testujmy nasze rozwiązania**. Nie wystarczy tylko wprowadzić dostępności na papierze. Musimy sprawdzić, jak to działa w praktyce. W tym najsukuteczniej pomogą osoby ze szczególnymi potrzebami. Ich udział podczas testowania może zagwarantować, że przyjęte rozwiązania będą rzeczywiście użyteczne i dostosowane do potrzeb różnych grup odbiorców.

Zainwestuj w dostępność

Chcesz tworzyć produkty i usługi przyjazne każdemu? Świetnie się składa! Fundusze Europejskie oferują dotacje i pożyczki, które pomogą Ci zrealizować te cele. Możesz też skorzystać ze szkoleń i doradztwa, by zdobyć nowe umiejętności w tym zakresie. Dostępność się opłaca!

Postaraj się o dotację



Fundusze Europejskie dla Nowoczesnej Gospodarki to program dla firm, które inwestują w innowacje i rozwój. Zwróć uwagę na konkurs „Ścieżka

SMART – nabór tematyczny dostępność”.

Jest szansa, że otrzymasz dofinansowanie, by wprowadzić nowe produkty lub procesy

biznesowe wspierające rozwiązania dla osób z niepełnosprawnościami. „Ścieżka” składa się z siedmiu modułów. Poza częścią badawczo-rozwojową i wdrożeniową możesz zaplanować cyfryzację oraz zakup infrastruktury potrzebnej do prowadzenia prac B+R. Ponadto finansowanie możesz przeznaczyć na zazielenianie firmy, wejście na rynki zagraniczne czy podniesienie kompetencji pracowników. W zasięgu ręki masz nawet wielomilionową dotację!

Mikro-, mali i średni przedsiębiorcy składają wnioski w Polskiej Agencji Rozwoju Przedsiębiorczości. Natomiast konkurs dla dużych przedsiębiorstw prowadzi Narodowe Centrum Badań i Rozwoju.

Informacje o aktualnych naborach:

www.funduszeuropejskie.gov.pl/strony/skorzystaj/nabory



KPO dla dostępności

Podmioty ekonomii społecznej dbają o dostępność w miejscu pracy. Wspiera je w tym Krajowy Plan Odbudowy. Finansuje on też w całej Polsce kursy dla osób dorosłych o niskich umiejętnościach cyfrowych. Działania szkoleniowe uzupełnia budowa sieci szerokopasmowej na terenie tzw. białych plam. Edukacja cyfrowa oraz możliwość korzystania z internetu to podstawowe elementy, które zapewniają większą dostępność e-usług dla wszystkich, również osób ze szczególnymi potrzebami.

Weź korzystną pożyczkę



Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego (FERS) również pomagają dostosować się do nowych wymogów. Możesz uzyskać preferen-

cyjne wsparcie z programu „**Dostępność Plus – Europejskie pożyczki dla przedsiębiorców**”. Mogą się o nie ubiegać firmy (bez względu na wielkość), które chcą zainwestować w dostępność architektoniczną, cyfrową lub komunikacyjno-informacyjną.

Maksymalna kwota pożyczki to 1 mln zł, oprocentowanie wynosi od 0,15 proc. rocznie, a okres spłaty to maksymalnie 10 lat (dla pożyczek powyżej 500 tys. zł) lub 7 lat (dla kwot do 500 tys. zł). Po spełnieniu warunków możliwe jest umorzenie do 30 proc. kapitału. Zanim skorzystasz z tej oferty, musisz przeprowadzić audyt dostępności w zakresie planowanej inwestycji (więcej o systemie certyfikacji znajdziesz w Portalu Funduszy Europejskich). Przy udzielaniu pożyczek Bank Gospodarstwa Krajowego współpracuje z wieloma partnerami w regionach.

Zdobywaj kompetencje



Program FERS finansuje realizację projektów szkoleniowo-doradczych w obszarze dostępności. Czy Twoją aktywność gospodar-

czą obejmuje Polski Akt o Dostępności? Jeśli tak, to weź udział w naborze „**Dostępność Dyrektywa EAA**” i skorzystaj ze **szkoleń ogólnych i specjalistycznych**. Dzięki nim lepiej poznasz problemy, z jakimi spotykają się osoby ze szczególnymi potrzebami podczas korzystania z produktów i usług. Dowiesz się, jakie obowiązki wprowadza

ustawa i co musisz zmienić w swojej dotychczasowej praktyce.

Jeśli uznasz, że chcesz wraz z pracownikami pogłębić zagadnienia omawiane podczas szkolenia, skorzystaj z doradztwa. Będzie ono dotyczyć konkretnych problemów związanych z planowaniem rozwoju produktów i usług. To pomoże Ci lepiej je dostosować do potrzeb użytkowników.

Wejdź na stronę PARP i wybierz jednego z ośmiu operatorów, który najtrafniej odpowiada na Twoje potrzeby. Szkolenia potrwać do końca 2027 r. Uwaga, nic Cię nie kosztują!



Pomysł na biznes

Agata Rokita

Wykonane z dobrych materiałów, kolorowe i modne. Takie właśnie są ubrania marki FunWear. Co wyróżnia je spośród innych, dostępnych w sklepach? Można je łatwo założyć! A to szczególnie ważne dla osób z niepełnosprawnościami.

Tę wyjątkową odzież produkuje państwo Wysoccy z Pomorza. Namówił ich do tego syn Filip, który choruje na rdzeniowy zanik mięśni. Rodzice długo szukali ubrań, które zaspokoiłyby potrzeby nastolatka z niepełnosprawnością. – Filip rósł i stawał się cięższy, a więc ubieranie i rozbieranie go było coraz trudniejsze – opowiada Łukasz Wysocki. – Zaczęliśmy więc szukać rozwiązań ułatwiających życie, ale nie znaleźliśmy odpowiednich ubrań. Wtedy Filip rzucił hasło: zrobmy je sami. I zrobiliśmy.

Forma i artyzm

Projektantka odzieży przekładała ich pomysły na techniczne projekty. Następnie szyla pierwsze egzemplarze, które testował Filip. I nanosiła poprawki. – Z kolei grafik, tworząc wzory materiałów, wykorzystywał m.in. pomysły naszej rodziny – wspomina Łukasz Wysocki. – Na przykład na jednej z bluz jest rysunek wykonany przez naszą córkę Matyldę. A meduzy zdobiące ubrania pochodzą ze zdjęcia, które zrobił Filip.

Jakie cechy mają ubrania FunWear? Po pierwsze, można je założyć i zdjąć w sposób wygodny i bezpieczny zarówno dla osoby, którą trzeba ubrać, jak i jej opiekuna. Przy rdzeniowym zaniku mięśni podczas zakładania zwykłych rzeczy nietrudno o uszkodzenie barku czy stawów. – Chcieliśmy, by górną część garderoby

można było włożyć bez podnoszenia rąk syna, a dolną – gdy leży on w jednej pozycji. Wcześniej zakładanie Filipowi zwykłych dżinsów wiązało się z obracaniem go na prawo i lewo 7-8 razy – opisuje Łukasz Wysocki. Po drugie, istotna jest atrakcyjność wizualna, ciekawe wzornictwo. Bo Filip – i nie tylko on – lubi ubierać się oryginalnie i zgodnie z własnym gustem. Z FunWear możemy bawić się i samodzielnie przekładać oraz łączyć części ubrań. Na przykład odpiąć rękaw z jednego modelu i zastąpić go innym.

Pole do popisu

Dziś firma ma w ofercie cztery typy odzieży. W bluzach suwaki pozwalają odpiąć boki z rękawami. Kieszenie znajdują się wysoko, by łatwiej było do nich sięgać. W t-shirtach także można odczepić rękawy. Dżinsy są rozpinane na całej długości, a uchwyty na nogawkach pomagają opiekunowi podnieść nogi osoby z niepełnosprawnością. Dresy też mają takie udogodnienia.

FunWear to dodatkowa aktywność państwa Wysockich. Pani Dorota jest fizjoterapeutką, pan Łukasz – szefem Gdańskiej Organizacji Turystycznej. Doświadczenie i wiedza, jakie zdobyli podczas pracy nad swoją marką,



W logo FunWear litery FW są też inicjałami Filipa Wysockiego.

Rakieta wyraża zainteresowanie Filipa kosmosem. To także przestrzeń, w której wszyscy jesteśmy równi, bo nie ma grawitacji i nie ma tam znaczenia, czy chodzisz, czy nie.

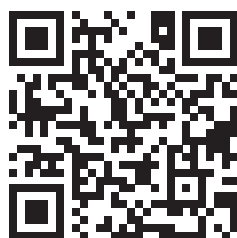
pokazały im, że odzież funkcjonalna to ogromne pole do rozwoju biznesu. To segment rynku, który domaga się wypełnienia. Swoje produkty pokazywali m.in. na międzynarodowych targach branży rehabilitacyjnej Rehacare w 2023 r. – Na świecie jest ponad miliard osób z niepełnosprawnościami. W Polsce ta grupa liczy – według różnych statystyk – od 4 do ponad 7 mln – mówi Łukasz Wysocki.

Pomysłów rodzinie nie brakuje. Osoby z niepełnosprawnościami chcą się ubierać nie tylko na sportowo, ale też elegancko. Przecież coraz więcej z nich jest aktywnych zawodowo. W związku z tym firma opracowała prototyp garnituru i koszuli. Takich ubrań potrzebują również ludzie, którzy doświadczają ograniczeń okresowo, bo np. złamali rękę czy nogę. Osobną kategorią są seniorzy – oni także mają trudności z zakładaniem zwykłych ubrań.

– Skoro grupa potencjalnych odbiorców jest tak duża, mocno wierzę w to, że potencjał tego segmentu dostrzegą inwestorzy – podsumowuje pan Łukasz.



**Poznaj odzież
FunWear!**





fot. Freepik

Dostępność może być tania

Marek Rokita

Stworzenie strony internetowej przyjaznej każdemu użytkownikowi nie musi się wiązać z dużymi kosztami. Tym bardziej, że potrzebne do tego narzędzia istnieją już od dawna. Trzeba tylko chcieć i umieć z nich korzystać.

Firma Snowdog zajmuje się głównie tworzeniem sklepów internetowych. Od początku swego istnienia, czyli od 2009 r., promuje też ideę dostępności. – Profesjonalny audyt i doradztwo nie są konieczne, jeśli chcemy wprowadzić podstawowe zasady dostępności – przekonuje Kuba Zwoliński, założyciel i obecnie dyrektor ds. doświadczeń (CXO) firmy Snowdog. – Kiedy zaczynaliśmy, nie była ona wymogiem, raczej fanaberią. Nasi klienci nie pytali o dostępność. Zresztą nadal nie pytają. Nie widzą takiej potrzeby. I dlatego

zmiana prawa jest tak ważna. Dopiero nowe przepisy skłonią wiele firm do zmiany podejścia – tłumaczy Kuba Zwoliński.

Po pierwsze, nie przeszkadzać

Istnieje wiele rodzajów niepełnosprawności. Jednak w odniesieniu do świata cyfrowego na pierwszy plan wysuwają się problemy ze wzrokiem. Większość komunikatów ma charakter wizualny. Dlatego to właśnie osoby niewidome i niedowidzące są tymi użytkownikami, dla których dostosowanie stron internetowych, w tym sklepów online, stanowi obecnie największe wyzwanie.

Mogłoby się wydawać, że potrzebują na przykład dodatkowego przycisku typu „powiększ tekst”. – To powszechny błąd! – przekonuje

Kuba Zwoliński. – Większość ludzi, którzy wymagają pomocy, ma swoje ulubione narzędzia, zarówno określone funkcje przeglądark, jak i tzw. technologie wspomagające, np. asystentów głosowych. I to właśnie one będą im powiększały tekst, czytały itd. Jeśli więc my dokładamy dodatkowe ikonki na stronie, często zakłócamy działanie tych narzędzi, czyli po prostu przeszkadzamy.

Po drugie, nauczyć się zasad

Każde rozwiązanie cyfrowe powinno być budowane zgodnie z dobrymi praktykami WCAG (Web Content Accessibility Guidelines), które powstały już kilkanaście lat temu. Wskazują one, jak sprawić, żeby poszczególne funkcjonalności strony internetowej stały się dostępne. – To są bardzo proste zasady. I każdy programista, bez większego nakładu sił, może je stosować w codziennej pracy – przekonuje Kuba Zwoliński. Co więc należy zrobić? – Edukować w organizacji wszystkich: od zarządu do szeregowych pracowników. Żeby każdy w swojej pracy myślał o tym, czy to, co robi, jest dostępne – dodaje. Nauczyć zasad dostępności należy również zespół, który zamawia produkty i usługi na zewnątrz. Kontrahent musi wiedzieć, że to, co oferuje, ma spełniać przynajmniej minimalne zasady dostępności.

Wiedzy pracowników nic nie zastąpi. Żaden audyt i żadne profesjonalne dostosowanie do założeń ustawy. Chociażby dlatego, że o raz wprowadzone zmiany trzeba ciągle dbać. – Musimy zrozumieć, że dostępność nie jest czymś jednorazowym. To ciągły proces. Możemy zbudować dostępny sklep internetowy, który po dwóch tygodniach już taki nie bę-

dzie. Wystarczy, że zamieścimy ważne zdjęcia bez tekstów alternatywnych. Albo dodatkowe skrypty analityczne lub modyfikujące treść, które nam wywracają stronę do góry nogami – tłumaczy Kuba Zwoliński.

Dlaczego warto?

Osoby z niepełnosprawnościami to też klienci. Brak dostępności to zamykanie się na nich. W wypadku sklepu internetowego może to oznaczać wymierne straty finansowe. Osób z niepełnosprawnościami jest coraz więcej i mają one coraz większą moc nabywczą. Poza tym jako społeczeństwo starzejemy się i potrzebujemy różnych udogodnień – pełna sprawność jest w praktyce zawsze tymczasowa.

Narzędzia cyfrowe mogą ułatwić życie osobom z każdym typem niepełnosprawności. Nie chodzi wyłącznie o dostosowanie stron internetowych. Firma Snowdog stworzyła dla Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza aplikację UAM GO, która ułatwia poruszanie się po obiektach poznańskiej uczelni. Student, pracownik czy gość – każdy może ją pobrać i bez trudu przemieszczać się po korytarzach budynków uniwersytetu. Aplikacja powiadomi o najlepszej drodze dla użytkownika z określoną niepełnosprawnością i pozwoli ominąć przeszkody. Takie narzędzie świetnie sprawdzi się też w sklepach wielkopowierzchniowych czy w dużych urzędach. I nie trzeba mieć problemów ze zdrowiem lub sprawnością, by odkryć zalety podobnego rozwiązania. Ktoś, kto jest nowy w danym miejscu, też będzie miał łatwiej. Bo to również jest korzyść z zastosowania dostępnych rozwiązań. One ułatwiają życie każdemu. I wtedy mają największy sens.



Mapy dotykowe pomagają niewidomym i niedowidzącym studentom z Uniwersytetu Warszawskiego
fot. Uniwersytet Warszawski



Bez wyjątku

Agata Rokita

Szkoły wyższe dążą do tego, by wiedza była dostępna dla wszystkich. Dlatego wprowadzają rozwiązania, które są odpowiedzią na potrzeby osób na wózkach, niewidomych czy niesłyszących. A także studentów w spektrum autyzmu i w kryzysie psychicznym.

Studia powinny być dostępne dla każdego, kto chce się kształcić. Niezależnie od jego stanu zdrowia. Aby wprowadzić tę zasadę w życie, władze uczelni oraz kadra dydaktyczna uczestniczą w szkoleniach na temat dostępności. A dla studentów z niepełnosprawnościami powstają specjalne biura, które wspierają ich w nauce. Organizują one szkolenia i poszukują asystentów dla osób ze szczególnymi potrze-

bami. Opracowują też innowacyjne rozwiązania usprawniające studiowanie. Ale to nie wszystko. Na uczelniach dzieje się znacznie więcej!

Od nowości do standardu

Przed wszystkim zmienia się architektura. Przybywa m.in. wind i podnośników. Sale wykładowe i laboratoria przystosowuje się do potrzeb osób z niepełnosprawnością. Jednak to tylko część szerokiej gamy udogodnień. Obejmuje ona także wsparcie technologiczne. Ci, którzy mają trudności z notowaniem, np. w związku z dysleksją albo niepełnosprawnością ręki, mogą nagrywać wykłady – uczelnie wypożyczają im dyktafony. Dla osób niedosłyszących w pomieszczeniach uczelnianych

zakładane są pętle indukcyjne. Głuchym studentom na zajęciach i egzaminach asystują tłumacze polskiego języka migowego. Coraz więcej jest tabliczek, drogowskazów i przycisków z napisami w alfabecie Braille'a.

Pieniądze z Funduszy Europejskich na dostępność wzorcowo wykorzystał m.in. Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (UMCS). Na pierwszym roku każdy student w ankiecie może napisać, jakiego rodzaju wsparcia potrzebuje. Chodzi tu np. o tłumacza języka migowego albo asystenta.

– Z zaburzeń ze spektrum autyzmu, dysleksji czy dyskalkulii się nie wyrasta. Te osoby mogą wciąż przejawiać szczególne potrzeby. Wspieranie ich powinno być elementem pracy dydaktyka – podkreśla Tomasz Knopik z UMCS, współodpowiedzialny za projekt „Dostępny UMCS”.

Na różnych poziomach

Szkoły wyższe zapewniają dostępność także w sferze cyfrowej. Ich strony internetowe mają wersje dla osób niedowidzących. Narzędziem pracy społeczności akademickiej stają się platformy e-learningowe.

Ważne są też zmiany regulaminów i procedur. Już na etapie rekrutacji uczelnie biorą pod uwagę potrzeby osób z niepełnościami. Z kolei w trakcie studiów mogą one zdawać egzaminy w dogodniejszym terminie lub mieć wydłużony czas na odpowiedź. Równie ważne jest zapewnienie wszystkim studentom dostępu do pomocy psychologicznej.



Nowe szanse na zmiany

Narodowe Centrum Badań i Rozwoju przeprowadziło w latach 2023-2024 trzy konkursy, w których uczelnie mogły zdobyć fundusze na działania związane z dostępnością.

Dostępność podmiotów szkolnictwa wyższego

O dofinansowanie w tym konkursie starały się placówki, które nie uczestniczyły w konkursach Uczelnia dostępna w latach 2014-2020 lub były na początkowym etapie wprowadzania dostępności. Projekty musiały mieć charakter kompleksowy i obejmować różne sfery, m.in. dostępność architektoniczną, informacyjno-komunikacyjną i cyfrową.

Uczelnie coraz bardziej dostępne

Nabór przeznaczony był dla szkół wyższych, które brały udział w konkursach Uczelnia dostępna i realizowały już projekty w obszarze dostępności. Wsparcie miało umożliwić im dalsze wprowadzanie dostępności i rozwój w tym obszarze.

Centra wiedzy o dostępności

Uczelnie mogły dostać pieniądze na utworzenie i rozwój takich centrów. Centra mają się zajmować upowszechnianiem i propagowaniem wiedzy o dostępności. Będą też współpracować z otoczeniem społeczno-gospodarczym, by pomagać w tworzeniu dostępnych produktów i standardów dla usług.



Łukasz Klimek
fot. Archiwum Łukasza Klimka



Ułatwić życie

Marek Rokita

Wejście w życie Polskiego Aktu o Dostępności oznacza dla firm duże zmiany. O tym, jak się do nich przygotować, opowiada Łukasz Klimek, starszy menedżer w spółce DGA.

MR: Dyrektywa EAA (European Accessibility Act) ustanawia nowe wymagania dostępności dla wybranych produktów i usług. Do polskiego prawa wprowadziła ją ustawa, która wkrótce zacznie obowiązywać. Czy dla przedsiębiorców wszystko jest jasne?

Ustawa nie jest skomplikowana. Niemniej producenci, dystrybutorzy sprzętu i usługodawcy, zwłaszcza ci, którzy działają w sieci, zadają sporo pytań. Na przykład obawiają się, że będą musieli natychmiast wymienić wszystkie produkty, które nie spełniają nowych wymagań.

Tak nie będzie. To, co jest już na rynku, nie musi być wycofane. Posłużę się przykładem terminali płatniczych – w dalszym ciągu możemy używać tych, które są teraz w sklepach. Natomiast po 28 czerwca przedsiębiorcy nie mogą wprowadzać na rynek niezgodnych z ustawą terminali czy innych produktów. Podobnie będzie z usługami. Od 28 czerwca muszą być one świadczone zgodnie ze wszystkimi wymaganiami dostępności. Warto przy tym zaznaczyć, że ustawa przewiduje okresy przejściowe, które pozwalają na nieco dłuższe używanie niektórych niedostępnych produktów i świadczenie usług na podstawie wcześniej zawartych umów.

Czy każdy przedsiębiorca sobie z tym poradzi?

Musimy pomyśleć o dużej grupie mniejszych podmiotów. Zakładam, że wiele z nich jeszcze

nie wie, na czym to ma polegać. Albo nawet nie ma pojęcia, że taka dyrektywa istnieje i będzie wprowadzana. Trzeba wszystkich poinformować i dać im czas na przygotowanie.

Dlatego tak ważne są dobre praktyki. Częścią akcji informacyjnej jest projekt „Dostępna firma – dyrektywa EAA”. Na czym on polega i jak rekrutowani są uczestnicy?

Podnosimy kompetencje firm w zakresie dostępności i tłumaczymy, jak stosować ustawę w praktyce. Projekt składa się ze szkoleń i doradztwa. Podczas spotkań wyjaśniamy, czym jest dostępność, jakie potrzeby mogą mieć osoby z niepełnosprawnościami i dlaczego firmy powinny je uwzględniać. Potem przechodzimy do części formalnoprawnej, a kończymy warsztatami.

Na jakim etapie jest rekrutacja?

Prowadzimy ją w trybie ciągłym aż do końca 2027 r. Będziemy sprawdzać, czy firmę obejmuje ustawa. Chcemy rekrutować osoby, które zdobyłą wiedzę wykorzystają potem w praktyce. Ofertę kierujemy do przedsiębiorstwa, a od jego szefów zależy, kogo wyślą na szkolenia. W całym projekcie przeszkolimy 1200 osób. Zakładamy, że będą to pracownicy co najmniej 350 firm.

Na rynku nie ma zbyt wielu specjalistów od dostępności. Kto będzie prowadził zajęcia?

Praktycy, którzy zajmują się tymi zagadnieniami od dłuższego czasu. Firma DGA działa od 35 lat. Mamy bardzo dużą bazę ekspertów, trenerów i doradców, którzy łączą ze sobą światy dostępności i rozwiązań cyfrowych.



Firma DGA SA zdobyła 8,2 mln zł dofinansowania z programu FERS. Pozwala jej to realizować projekt „Dostępna firma – dyrektywa EAA”.

Wyjazd na szkolenie może być dla pracowników problemem. Czy spotkania będą się odbywać wyłącznie stacjonarnie?

Mogą być stacjonarne, ale też w trybie zdalnym. Będziemy się starali dostosować do uczestników. Projekt z założenia jest ogólnopolski, nieograniczony terytorialnie.

A czy materiały szkoleniowe będą później dostępne?

Oczywiście. Każdy uczestnik je otrzyma. Będziemy też komunikować się z przedsiębiorcami za pomocą strony internetowej, mediów społecznościowych i w każdy inny możliwy sposób.

To znaczy, że podstawową wiedzę będzie mógł zdobyć również ktoś, kto nie weźmie udziału w szkoleniach?

Tak, to będzie wiedza ogólnodostępna. Nasza firma jest jednym z elementów systemu, który ma doprowadzić do tego, że z produktów i usług będzie mogło korzystać jak najwięcej osób. Bo celem ustawy nie jest to, by firmom skomplikować działanie, lecz to, by ułatwić życie osobom, które mają utrudniony dostęp do aplikacji, bankomatów czy różnych innych urządzeń. Żebyśmy byli społeczeństwem, w którym każdy swoje sprawy może załatwić bez pomocy innych.



Szkolenie z projektowania uniwersalnego kultury
fot. NCK



To nie luksus, to prawo

Konrad Królikowski

Czy każdy z nas może bez przeszkód korzystać z oferty muzeum, biblioteki albo teatru? Co z osobami, które poruszają się na wózku, słabiej słyszą lub nie rozumieją trudnego języka? Maria Polak z Narodowego Centrum Kultury opowiada, jak tworzyć wydarzenia, które są dostępne dla wszystkich.

KK: Podjazdy dla wózków czy napisy do filmów są potrzebne, ale na tym nie powinny się kończyć działania związane z dostępnością. Jaką rolę ma do odegrania projektowanie uniwersalne w kulturze?

Chodzi o tworzenie takiej oferty kulturalnej, z której może skorzystać każdy. Niezależnie od

i

„Projektowanie uniwersalne kultury – dostępność w instytucjach kultury” to projekt edukacyjny i grantowy realizowany przez Narodowe Centrum Kultury oraz Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (PFRON). Otrzymał dofinansowanie z Funduszy Europejskich w wysokości 24,5 mln zł.

tego, jaki jest jego stan zdrowia czy stopień sprawności. To nie tylko kwestia architektury, choć ta oczywiście też jest ważna. To także sposób, w jaki instytucje komunikują się z odbiorcami, planują wydarzenia, zatrudniają pracowników i dbają o to, by byli oni odpowiednio

przygotowani do swojej roli. Nie chodzi o robienie „osobnych rzeczy dla osób z niepełnościami”, tylko o to, żeby wszyscy mogli brać udział w tym samym wydarzeniu. Razem.

Brzmi dobrze. Ale jak to wygląda w praktyce? Instytucje kultury (IK) są na to gotowe?

Część z nich – tak. W 2022 r., w trakcie XII Ogólnopolskiej Giełdy Projektów „animacja + włączanie”, zaprezentowaliśmy szereg dobrych praktyk, które dotyczyły dostępności w IK. Już wtedy było więc sporo instytucji, które otworzyły się na różne potrzeby odbiorców. Wciąż jednak jest dużo do zrobienia. Dlatego od 2023 r. wraz z PFRON realizujemy projekt, który ma poprawić dostępność instytucji kultury w przygotowaniu i realizacji ich oferty. Bazujemy tu na „Modelu dostępnej kultury”¹. Zawiera on cenne wskazówki z tego zakresu. Nie ma w nim ani słowa o niepełnościach! Są za to obszary: widzenie, słyszenie, poruszanie się, rozumienie i czucie. To na nich koncentruje się projekt.

A jak projekt, który teraz Państwo realizują, zachęca do wprowadzania dostępności i jak w tym pomaga?

Nasz projekt ma trzy główne zadania. Pierwsze to szkolenia i granty. Instytucje uczą się, jak rozpoznać swoje słabe punkty. Obserwują, co u nich działa, a co wymaga poprawy. I przygotowują strategię związaną z dostępnością. Uczestnicy opracowują więc plan, jak krok po kroku wprowadzić zmiany. Dzięki temu mogą sięgnąć po grant. W tej chwili wiemy już, że

¹ Jest on efektem projektu „Kultura bez barier” (sprawdź: kultura-bez-barier.pfron.org.pl).



Maria Polak z Działu Szkoleń i Profesjonalizacji Narodowego Centrum Kultury

fot. Archiwum Marii Polak

21 instytucji otrzymało pieniądze na realizację zaplanowanych działań. W kolejnej edycji w szkoleniu bierze udział 50 instytucji, które na początku przyszłego roku będą się ubiegać o granty. Łącznie w tym zadaniu będzie uczestniczyć 80 placówek.

Jak mają one wykorzystać te pieniądze?

Każda instytucja przeznaczy je na inwestycje związane z dostępnością. Oprócz tego przygotowuje dwa wydarzenia kulturalne dostępne dla osób z różnymi potrzebami. To powinno wywołać u ich pracowników zmianę w sposobie myślenia. Placówki muszą udowodnić, że potrafią organizować takie wydarzenia i chcą się rozwijać w tej dziedzinie.

Są osoby z niepełnosprawnościami, które chciałyby pracować w kulturze,

a nie tylko z niej korzystać. Czy dla nich jest jakaś propozycja?

Świetne pytanie! Drugim elementem projektu są właśnie działania, które mają przygotować instytucje do przyjmowania osób ze szczególnymi potrzebami na staże, praktyki czy wolontariat. To nie jest jeszcze zatrudnienie – raczej pierwszy krok. Ale bardzo ważny. Chcemy, by osoby z niepełnosprawnościami mogły się stać częścią zespołu.

W tym zadaniu² wezmą udział nie tylko pracownicy, ale też dyrekcja i działy kadr. Po szkoleniu nie ma obowiązku zatrudnienia konkretnej osoby. Ale chcemy, żeby dyrektorzy IK i przedstawiciele kadr mieli świadomość, że to możliwe i że się opłaca.

Wymieniła Pani dwa zadania. A na czym polega trzecie?

To zadanie składa się z trzech części. W całym projekcie jest najbardziej edukacyjne. W pierwszej części zaplanowaliśmy m.in. kompleksowy program szkoleń. Obejmie nim 30 instytucji publicznych, które rozpoczynają działania w obszarze dostępności. Ma on wyposażyć pracowników instytucji kultury w kompetencje niezbędne do identyfikacji potrzeb, a także do przygotowania strategii wprowadzania dostępności. Podczas tych spotkań chcemy uwrażliwić zespoły na szczególne potrzeby odbiorców. Pokażemy też przykłady rozwiązań, które można zastosować w praktyce.

² Zadanie 2 projektu: Program przygotowania do staży, praktyk, wolontariatu i zatrudnienia osób z niepełnosprawnościami w instytucji kultury.

A co z osobami indywidualnymi? Czy dla nich także macie jakąś ciekawą ofertę?

Druga część zadania trzeciego polegała na przygotowaniu Laboratorium Dostępności dla pracowników lub współpracowników IK. To kurs dla obecnych i przyszłych koordynatorów dostępności, czyli osób, które dbają o to, by oferta muzeum, domu kultury lub innej organizacji była przyjazna dla każdego. Do tego programu przyjęliśmy ponad 90 uczestników. Osoby z niepełnosprawnościami miały preferencyjne warunki w trakcie kwalifikacji.

To dobra informacja. W działania kulturalne angażują się też organizacje pozarządowe. Czy one mogą wziąć udział w projekcie?

Tak, w ostatniej części trzeciego zadania organizacje pozarządowe wraz z instytucjami kultury mogą skorzystać z osobnego pakietu szkoleń. Przygotowaliśmy je dla pracowników i współpracowników ponad 200 podmiotów. Są to zarówno webinaria, szkolenia e-learningowe, jak i spotkania stacjonarne z elementami wizyt studyjnych.

Jaki będzie efekt tych wszystkich działań?

Chcemy, by instytucje w codziennej działalności myślały o odbiorcach z różnymi potrzebami. I to już na etapie planowania wydarzeń. Dostępność muszą dostrzegać nie tylko pod względem merytorycznym, ale także informacyjnym, architektonicznym i każdym innym. Kultura dziś, gdy jesteśmy tak różnorodni, ma do odegrania wyjątkową rolę. Poprzez włączenie ma uczyć nas empatii, wrażliwości i otwartości.



Marek z mamą przed Centrum Aktywności i Rehabilitacji Dzieci z Trisomią 21 w Opolu
fot. Arkadiusz Ławrywianiec



Drugi dom

Joanna Gontarz

Ciekawe zajęcia, przyjaźń i zrozumienie. Osoby z zespołem Downa znajdują to wszystko w opolskim stowarzyszeniu Triso. To miejsce, w którym mogą się uczyć, bawić i rozwijać zainteresowania. Czują się w nim jak w domu!

Osoby z trisomią 21 (medyczna nazwa zespołu Downa) mają tu przestrzeń do nauki, terapii i zabawy oraz rozwijania swoich pasji i talentów. To sprzyja ich integracji, wzmacnia poczucie przynależności do wspólnoty. Marek urodził się z zespołem Downa. Ma 40 lat, a jego mama Bronisława przez cały czas towarzyszy mu w codziennym życiu. Ta wspólna droga nie była

łatwa. Rehabilitacja, terapia i inne zajęcia odbywały się w różnych miejscach. A dojazdy były bardzo męczące. Teraz mama i syn mogą liczyć na kompleksową pomoc, jaką oferuje Triso.

Wsparcie dla rodzin

Działalność stowarzyszenia wiele ułatwia. Pomaga ono osobom z zespołem Downa i ich rodzinom w rehabilitacji i edukacji. Wspiera psychologicznie, organizuje zajęcia i towarzyszy w zmaganiu się z codziennymi problemami. Dużą rolę odegrały tu Fundusze Europejskie. Pieniądze unijne pozwoliły przebudować i wyposażyć siedzibę Centrum Aktywności

i Rehabilitacji Dzieci z Trisomią 21. Po kilkunastu latach remontu i modernizacji, 30 września 2023 r., placówka została otwarta. Od tego momentu praca z dziećmi, młodzieżą i ich opiekunami nabrała nowego wymiaru.

Więcej możliwości

Jest tu wiele udogodnień. Dzieci mają dostęp do rowerów stacjonarnych i liczników kalorii. Młodsze mogą się bawić w specjalnie zaprojektowanej sali. Dla wszystkich dostępna jest biblioteka. Powstały gabinety psychoterapeutyczne, pokoje dla rodziców oraz sale do terapii pedagogiczno-psychologicznej. Na miejscu można otrzymać również pomoc logopedy. Stowarzyszenie organizuje także zajęcia śpiewu, tańca, które pozwalają rozwijać pasje. Kto

Triso – Opolskie Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Dzieci z Trisomią 21 pozyskało 2,5 mln zł z Programu Województwa Opolskiego. Dzięki temu zrealizowało projekt „Utworzenie Centrum Aktywności i Rehabilitacji Dzieci z Trisomią 21 w Opolu, przy ul. Jagiellonów 53”.

lubi gotować, w pracowni kulinarnej doskonali swoje umiejętności.

Nowa siedziba przy ul. Jagiellonów 53 to szansa na integrację społeczną dzieci i młodzieży z trisomią 21, ich rodzin i opiekunów. Aktywi-



Marek bardzo lubi pracę w drewnie

fot. Arkadiusz Ławrywianiec



W pracowni kulinarnej

fot. Arkadiusz Ławrywianiec

zacja i przebywanie we wspólnej przestrzeni minimalizują ryzyko wykluczenia społecznego. Potwierdza to Bronisława Mleczek, mama Marka. – Mamy swoje miejsce na ziemi, gdzie możemy się spotkać. Syn chodzi do logopedy i na inne zajęcia. Uwielbia prace ręczne, zwłaszcza związane z drewnem. Na warsztatach stolarskich twórczo ożywia się i tworzy proste, ale użyteczne przedmioty, jak koszyki ozdobne czy drewniane obudowy na telefon – dodaje.

Nie są sami

Dzieci mają codzienny kontakt ze swoimi rówieśnikami, co sprzyja integracji. Rodzice widzą, jak te spotkania pozytywnie wpływają na ich na-

Czy wiesz, że...

Zespół Downa to nie choroba, tylko odmienność biologiczna. Na czym ona polega? Na obecności dodatkowego, dwudziestego pierwszego chromosomu. – Jest on nazywany „chromosomem miłości” – wyjaśnia dr Joanna Łaba, prezes stowarzyszenia Triso. – Sprawia, że osoby z trisomią 21 potrzebują więcej uwagi i ciepła. W zamian dają dużo więcej, niż można by oczekiwać.

strój. Mama Marka podkreśla, że społeczność związana ze stowarzyszeniem Triso daje jej poczucie stabilizacji. Dzięki temu, że otaczają ją osoby, które rozumieją trudności w wychowywaniu dziecka z zespołem Downa, czuje się bardziej pewnie. To ogromna wartość, bo nie jest sama w swoich zmaganiach.



Marek (na zdjęciu z rodzicami) pokazuje prace, które zrobił na zajęciach w siedzibie stowarzyszenia Triso

fot. Arkadiusz Ławrywianiec



Część energicznej ekipy Wytwórni
fot. Alina Bendiuk



Życie ze smakiem

Joanna Gontarz

Jakie jedzenie lubimy najbardziej? Zrobione z miłością! Właśnie takie są produkty marki Tulone. Świeże makarony, pierogi czy kopytka tworzą w białostockiej manufakturze osoby z niepełnosprawnościami.

To ludzie pełni kreatywności i pasji, którzy swoją pracą zmieniają świat. Udowadniają innym, że mogą tworzyć produkty wyjątkowe pod względem jakości. Przebyli długą drogę. Budowali poczucie własnej wartości i samodzielność. Dziś są dumni z efektów swojej pracy. „W ludziach widzimy potencjał, pomagamy uaktywnić drzemającą energię. Mierzmy wysoko, inspirujemy, pobudzamy do działania.

i

Towarzystwo Wspierania Inicjatyw Społecznych ALPI pozyskało ponad 2,3 mln zł na realizację projektu „Aktywizacja od A do ZAZ”. W ten sposób powstał Zakład Aktywności Zawodowej Wytwórnia. Wsparcie pochodziło z Regionalnego Programu Województwa Podlaskiego na lata 2014-2020.

Tworzymy miejsce, w którym każdy aktywny człowiek znajdzie coś dla siebie” – czytamy na stronie Towarzystwa Wspierania Inicjatyw Społecznych ALPI. Jako jedno z pierwszych w Białymstoku rozpoczęło ono aktywizację zawodową osób z niepełnosprawnością.

Dobry początek

Wszystko zaczęło się od unijnego dofinansowania. Dzięki niemu w 2019 r. powstał Zakład Aktywności Zawodowej (ZAZ) Wytwórnia w Białymstoku. – Unia Europejska stworzyła nam warunki do tego, byśmy wszyscy mogli się uczyć, pracować i rozwijać. Nieważne, jaki jest nasz stan zdrowia. Liczy się to, że wytwarzamy swoje produkty profesjonalnie, a pracownicy są zaangażowani i wkładają całe swoje serce w to, co robią – mówi Anna Krasnowska, dyrektorka ZAZ Wytwórnia.

Zespół tworzy 45 osób, w tym 33 pracowników z niepełnosprawnością. Wszyscy traktują się po partnersku, bo przyświeca im wspólny cel. Tworzą miejsce, w którym powstają produkty wysokiej jakości. I mogą się rozwijać.

Światowo i po podlasku

Przepisy opracowują we współpracy z szefami kuchni z Białegostoku, Warszawy i Sycylii. Szkolenia u włoskiego mistrza, Giancarlo Russo, przeszli zarówno pracownicy, jak i instruktorzy. Wspólnie wypracowali recepturę świeżych makaronów. Z kolei pod okiem Grzegorza Chlebowicza, szefa trattorii Czarna Owca w Białymstoku, nauczyli się, jak robić makaron rāmen potrzebny do azjatyckiej zupy.

Do produkcji swoich wyrobów używają surowców najwyższej jakości. Do makaronu świeżego i ravioli – mąki semoliny durum, do kopytek i pierogów – mąki typu 00, a do rāmenu – mąki pszennej od lokalnych producentów. I wyłącznie filtrowanej wody. Z Podlasia są też jajka i warzywa. Ekipa Wytwórni

idzie z duchem czasu i wsłuchuje się w potrzeby swoich klientów. Właśnie dlatego stworzyła również bezjajeczną wersję makaronu.

Z sercem na dłoni

Wielu z nas myśli, że osoby z niepełnosprawnością są niedokładne. Jednak przeczą temu pozytywne opinie klientów i instytucji, które kontrolują działalność Wytwórni. Ludzie, którzy tu pracują, są przygotowywani do wejścia na otwarty rynek pracy. Ale białostocka manufaktura dała im coś więcej niż tylko nowe umiejętności. Znaleźli tu swój drugi dom i przyjaciół. Zyskali poczucie wartości. Zarabiają pieniądze, uczą się nimi zarządzać i dokładają się do domowego budżetu. Praca daje im cel w życiu.

Wyrównywanie szans to jeden z najważniejszych filarów społecznej polityki Unii Europejskiej. Osoby z niepełnosprawnościami mają lepszy start. Mogą się rozwijać, pracować i zarabiać na własne utrzymanie. To daje im poczucie sprawczości i pomaga się usamodzielniać. Tulone jest tego najlepszym dowodem.



Jakie są pierogi Wytwórni?
Świeże, zdrowe i z uśmiechem

fot. Alina Bendiuk



fot. Freepik



Czas na wytchnienie

Alicja Durka

Opieka nad osobą z niepełnosprawnością to codzienne wyzwanie. Całodobowa praca, która niesie ze sobą odpowiedzialność i emocje. Nie ma wolnych weekendów ani urlopów, trudno o moment tylko dla siebie. Jest jednak szansa, że ta sytuacja się zmieni. Pomóc mają Fundusze Europejskie.

Nowy model turystyki wytchnieniowej ma wspierać jednocześnie osoby z niepełnosprawnościami, jak i tych, którzy się nimi opiekują. Inicjatywa zakłada stworzenie kompleksowego dokumentu, w którym znajdą się dobre praktyki i wzorcowe rozwiązania w tej dziedzinie.

Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych otrzymał 22,1 mln zł dofinansowania z programu Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego. Dzięki temu realizuje projekt „Urlop od opieki. Model turystyki wytchnieniowej”.

Realizuje ją Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (PFRON). A współpracuje przy tym z Fundacją Ładne Historie i hiszpańską Fundación También – organizacjami z wieloletnim doświadczeniem w aktywizacji osób z niepełnosprawnościami.

Inaczej niż zwykle

– Już na początku prac pojawiły się podstawowe pytania: jak rozumieć opiekę wytchnieniową? Co znaczy „wytchnąć”? I kto najbardziej tego potrzebuje? – mówi kierowniczka projektu Beata Michorowska, starszy ekspert ds. projektów UE w PFRON. – Dlatego przyjęliśmy jasne założenie: turystyka wytchnieniowa to wyjazd z co najmniej jednym noclegiem, który daje realną szansę na odpoczynek i nowe, niedostępne na co dzień doświadczenia.

Model zakłada wspólny udział opiekunów i osób z różnymi niepełnosprawnościami. A to oznacza ogromną różnorodność potrzeb, wieku, sytuacji życiowych i zdrowotnych uczestników. – Trudno stworzyć jeden program dla wszystkich, dlatego model musi być elastyczny. Powinien zapewniać wiele atrakcji i zajęć, ale również czas na wypoczynek – dodaje Beata Michorowska.

Hiszpański wzorzec

Ważnym elementem projektu jest współpraca z Fundación También. Ta organizacja od lat zapewnia włączające, aktywne formy wypoczynku dla osób z niepełnosprawnościami.

– Inspiruje nas podejście Hiszpanów. Oni stawiają na rozwój samodzielności i nie boją się ambitnych aktywności. Organizują wyjazdy na narty czy surfing, a na niektóre wycieczki jadą koleją, co u nas dzieje się rzadko. Zachęcają w ten sposób uczestników do podejmowania wyzwań, nawet

jeśli na co dzień są wyręczani. Pokazują, że wypoczynek to nie tylko czas na relaks, ale także szansa na zdobycie pewności siebie, zrobienie czegoś nowego i oderwanie się od codziennych ról – opowiada Michorowska.

W praktyce

Obecnie powstaje pierwsza wersja modelu. Jesienią 2025 r. zaczną ją testować organizacje pozarządowe i podmioty ekonomii społecznej. Każda z nich zorganizuje wyjazdy dla ok. 50 osób z niepełnosprawnościami i 50 opiekunów. Na podstawie tych doświadczeń powstanie ostateczna wersja modelu oraz zestaw materiałów: publikacje, filmy, podcasty – także w wersji łatwej do czytania (ETR – Easy to Read).

Projekt pokazuje, że dostępność to nie tylko odpowiednia infrastruktura. To także zrozumienie, że opiekunowie również potrzebują wsparcia – fizycznego, emocjonalnego i organizacyjnego. I że może być ono stałym elementem systemowego podejścia do niepełnosprawności.



fot. Chroma Stock



fot. Janusz Tatarkiewicz



Szkoła życia

Andrzej Szoszkiewicz

Jak najlepiej przygotować dorosłe osoby z niepełnosprawnością intelektualną do samodzielności? Jak pomóc im odnaleźć się w świecie, w którym nie zawsze będą mogli liczyć na bliskich? Rozwiązaniem są mieszkania treningowe, na przykład te we Wróbliku Królewskim.

Znajdują się w budynku dawnej szkoły. Właśnie tutaj osoby z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym i znacznym uczą się żyć niezależnie. I jak w domu: gotują, sprzątają, po prostu dbają o siebie i innych. Robią też zakupy i gospodarują pieniędzmi. Przestrzeń została zapro-

jektowana z myślą o nich. Jest w pełni dostosowana, ale przede wszystkim żywa i pełna codziennych wyzwań.

Jak w rodzinie

Z oferty korzystają osoby w wieku od 18 do 60 lat, często także w trudnej sytuacji życiowej. Przebywają w mieszkaniach treningowych przez tydzień, po czym wracają na dwa tygodnie do swoich domów. Na co dzień część z nich uczy się lub pracuje, a pobyt we Wróbliku to dla nich prawdziwa szkoła życia. Towarzyszą im doświadczeni trenerzy oraz specjaliści. Wszyscy uczestnicy realizują indy-

widualne plany działania, dostosowane do ich możliwości i celów. – U nas nie są wyręczani. Gotują, piorą, prasują, uczą się planowania i odpowiedzialności. W domach często większość tych rzeczy robią za nich rodzice. A przecież może nadejść moment, gdy tej opieki zabraknie – mówi Alicja Chmiel, koordynatorka projektu. – My uczymy ich samodzielności, ale też życia w grupie, przełamywania lęków, bycia z innymi.

Odkryj siebie

Ważnym elementem codzienności są rozmowy, wspólne posiłki i dzielenie się obowiązkami. To tutaj mieszkańcy uczą się kompromisów, wyrażania swoich potrzeb, budowania relacji z innymi – często po raz pierwszy poza rodziną. Zdarza się, że dzięki temu rozwijają

skrzydła i zyskują pewność siebie, którą potem przenoszą na inne obszary życia. Spędzają czas także poza mieszkaniem. Chodzą do kina, na koncerty, basen. Jeżdżą na wycieczki, biorą udział w hipoterapii (rehabilitacji prowadzonej podczas zajęć z końmi).



Polskie Stowarzyszenie na rzecz Osób z Niepełnosprawnością Intelktualną Koło w Rymanowie otrzymało 2,83 mln zł dofinansowania z Podkarpackiego Programu Regionalnego. Dzięki temu zrealizowało projekt „Mieszkania treningowe – szansą na samodzielność – 2”.



W mieszkaniu treningowym trzeba się zmierzyć z każdym zadaniem

fot. Janusz Tatarkiewicz

Mieszkania treningowe są nie tylko przestrzenią. To także zgrany i oddany zespół. Kadra, która wprowadzała to rozwiązanie, została na dłużej. Choć finansowanie unijne już się zakończyło, mieszkania nadal funkcjonują, a ich utrzymanie wspiera Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (PFRON). – Część osób, która zaczęła korzystać z mieszkań treningowych zaraz po ich oddaniu, nadal to robi. Dla nich to coś więcej niż nauka – to drugi dom – podkreśla koordynatorka.

Razem i osobno

Wspólne życie przynosi też niespodziewane efekty. – Niedawno jeden z chłopaków dostał ataku padaczki. Koledzy wezwali pomoc i wiedzieli, co robić. To ogromne osiągnięcie. Dowód, że uczymy nie tylko umiejętności, ale też odpowiedzialności za innych – mówi Alicja Chmiel.

Dzięki mieszkaniom treningowym rodziny i opiekunowie mają chwilę oddechu. – Gdy dziecko uczy się samodzielności poza domem, rodzice mogą odpocząć, załatwić różne sprawy. To często jedyne dwa tygodnie w miesiącu, gdy naprawdę mają czas dla siebie – dodaje.

Mieszkania treningowe we Wróbliku udowadniają, że dobrze zaplanowane działania mogą służyć przez lata. I że inwestycja w samodzielność i rozwój społeczny naprawdę się opłaca – nie tylko osobom z niepełnosprawnościami, ale i całym rodzinom.



Nowe możliwości

Gdy mamy problemy ze zdrowiem, jednym z najważniejszych celów w życiu staje się dla nas niezależność. PFRON organizuje działania, które pomagają ją osiągnąć.

• Dostępne lokum

Osoba z niepełnosprawnością ma szansę zamienić mieszkanie na takie, które spełnia indywidualne kryteria dostępności.

Na przykład jest na parterze lub w budynku z windą, która zatrzymuje się na poziomie zero. Z dofinansowania można opłacić różnicę w cenie między własnym i nowym lokalem. Oferta skierowana jest także do seniorów powyżej 65. roku życia, z orzeczeniem o niepełnosprawności.

Taką pomoc oferuje program „Samodzielność – Aktywność – Mobilność!” Dostępne mieszkanie.

Czas na zgłoszenia: do 31 grudnia 2025 r.

• Auto dla każdego

W marcu 2025 r. trwał piąty nabór w programie „Samodzielność – Aktywność – Mobilność!” Mobilność Osób z Niepełnosprawnością. Wspiera on zakup nowego lub używanego samochodu osobowego, który jest dostosowany do potrzeb kierowcy bądź pasażera z niepełnosprawnością. W takim pojeździe zajmują oni miejsce bez przesiadania się z wózka. Kolejne edycje zostaną ogłoszone jeszcze w tym roku.



fot. PKP Intercity



Kolej dla każdego

Marek Rokita

Wszyscy cenimy możliwość podróżowania. A najbardziej przekonujemy się o tym wtedy, gdy jest ona ograniczona. Do dalekich podróży po Polsce najlepiej nadaje się kolej. Zwłaszcza dla osób z niepełnosprawnościami. Ale nie tylko. Także dla seniorów, rodziców małych dzieci i rowerzystów. Pod warunkiem jednak, że mają zapewnione odpowiednie warunki. W PKP Intercity są one dziś tak dobre, jak nigdy wcześniej.

Spółka wciąż unowocześnia tabor. A w tych zmianach czynnie uczestniczą Fundusze Euro-

i

PKP Intercity SA zdobyła 1 mld zł dofinansowania z Programu Infrastruktura i Środowisko 2014-2020. Dzięki temu zrealizowała projekty „Kolej na dobre połączenia – unowocześnienie wagonów i lokomotyw dla PKP Intercity SA” oraz „Przyspieszamy komfortowo – unowocześnienie wagonów i zakup lokomotyw dla PKP Intercity SA”. Spółka planuje zakup kolejnych nowych wagonów i lokomotyw.

pejskie. To właśnie unijne wsparcie (ponad miliard złotych) umożliwiło realizację dwóch projektów najważniejszych dla poprawy dostępności kolei. Te pieniądze spółka PKP Intercity przeznaczyła przede wszystkim na zakup 40 nowych lokomotyw i modernizację aż 335 wagonów. Spośród nich 60 ma teraz standard COMBO – najbardziej przyjazny ludziom ze szczególnymi potrzebami.

Przed wszystkim wygoda

Nowe lokomotywy mogą jeździć z prędkością nawet 160 km/godz. To skraca podróż i zachęca, by wsiąść do pociągu. Zachętą są też wagony o wyższym standardzie. A COMBO to zupełnie nowa jakość na polskich torach. Świadczy o tym certyfikat „Transport bez barier” przyznawany przez Fundację Integracja.

W każdym wagonie jest specjalny przedział przeznaczony dla osób z niepełnosprawnością i ich opiekunów. Mogą tam bezpiecznie siedzieć na wózkach, ale też przesiąść się na specjalnie przygotowane dla nich siedziska. – Dotychczas osoby z niepełnosprawnościami zajmowały miejsca w części bezprzedziałowej. W COMBO udało się to zmienić. Powstała przestrzeń odgradzona od korytarza – zapewniająca większą intymność. To nowa jakość podróży – uważa Kamil Kowalski, dyrektor centrum badawczo-rozwojowego Integracja LAB, które zdecydowało o przyznaniu certyfikatu.

Wsiąść do pociągu

Łatwiej jest też dostać się do wagonu i poruszać po nim. – Rampa pozwala podróżnym na wózkach bezpiecznie wjechać do pociągu.



Do wagonów COMBO mogą wygodnie wjechać podróżni na wózkach

Wewnątrz są automatyczne drzwi do przedziałów, a na podłodze nie ma progów, co ułatwia przemieszczanie się. Wszystkie piktogramy są zapisane alfabetem Braille’a. Pojazdy mają również kontrastowe drzwi wejściowe, klamki, poręcze i przyciski, umieszczone na wysokości odpowiedniej dla osób na wózkach. Dostosowana jest też toaleta – wymienia niektóre z udogodnień Maciej Dutkiewicz, rzecznik prasowy PKP Intercity.

Zmiany świetnie widać też w przedziałach dla podróżujących z dziećmi. – Ich ściany i wykładzinę podłogową zdobią rysunki zwierząt. Siedziska foteli można połączyć ze sobą, dzięki czemu powstaje jedna wygodna płaszczyzna. W toalecie znajduje się przewijak – mówi Maciej Dutkiewicz.

Pasażerowie to lubią!

– Mnóstwo wysiłku włożono w pracę nad tymi wagonami. Punktem wyjścia były przepisy TSI PRM, które wyznaczają minimalny poziom dostosowania. Jednak zadbano o dużo więcej szczegółów wykraczających poza obowiązki prawne. Dzięki temu możemy mówić nie tylko o dostępności, ale i o komforcie podróży – uważa Kamil Kowalski.

Czy wiesz, że...

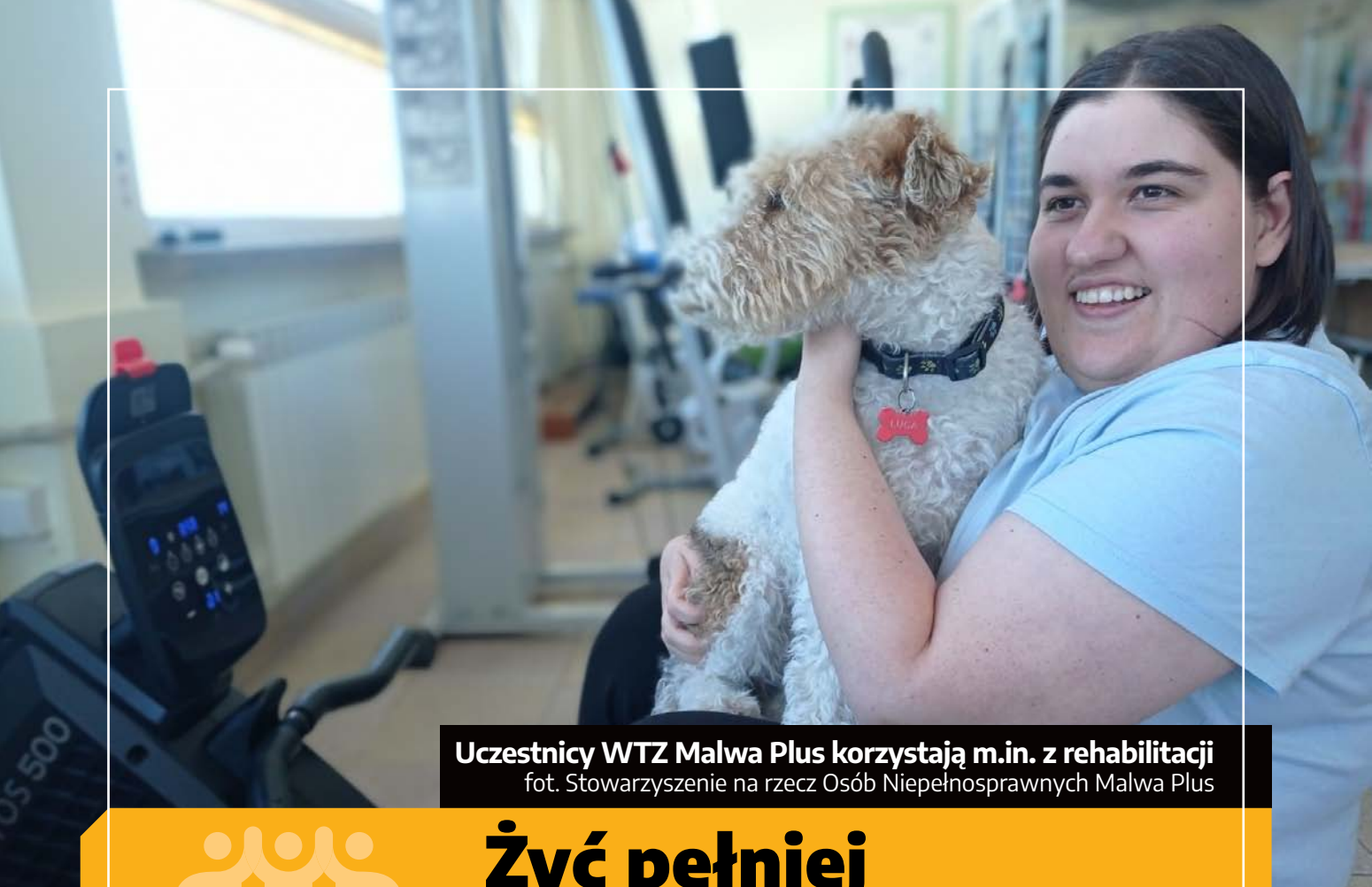
TSI PRM to skrót, pod którym kryje się zbiór europejskich norm technicznych. Opracowano je, by zapewnić kolej dostępną dla osób z niepełnosprawnościami oraz tych o ograniczonej sprawności ruchowej.

Na równi z innymi

Fundusze Europejskie sprawiają, że poprawia się obsługa pasażerów ze szczególnymi potrzebami. Przyczynia się do tego projekt, który realizuje Urząd Transportu Kolejowego. Ma on wprowadzić ujednolicone procedury na każdym etapie podróży. Od momentu zakupu biletu, przez udzielanie informacji, aż po wsiadanie, przejazd i wysiadanie z pociągu. Powstaną też procedury ewakuacji pasażerów z niepełnosprawnościami. Pieniądze na projekt pochodzą z programu Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego.

Efekty inwestycji widać we wzroście liczby pasażerów. W 2024 r. pociągami dalekobieżnymi podróżowało po Polsce 78,5 mln osób. To o 15 proc. więcej niż rok wcześniej. Wzrost dotyczy również osób z niepełnosprawnościami. Ich liczba w pociągach PKP Intercity szybko zbliża się do miliona rocznie. W ubiegłym roku wyniosła 855 tys., czyli o 10 proc. więcej niż w roku poprzednim. Jeszcze chętniej jeżdżą seniorzy oraz rowerzyści. Ci ostatni także skorzystali na inwestycjach kolejowej spółki. W zmodernizowanych wagonach mają bowiem wydzielone miejsce na rowery.

Do floty 60 wagonów w standardzie COMBO wkrótce dołączy 112 kolejnych. Wśród nich będzie 50 zmodernizowanych z pieniędzy Krajowego Planu Odbudowy.



Uczestnicy WTZ Malwa Plus korzystają m.in. z rehabilitacji
fot. Stowarzyszenie na rzecz Osób Niepełnosprawnych Malwa Plus



Życ pełniej

Agata Rokita

Pieką ciasta i wypłatają palmy wielkanocne. Tworzą rozmaite ozdoby, które sprzedają potem na kiermaszu. Uczestnicy Warsztatów Terapii Zajęciowej (WTZ) Malwa Plus w Grodzisku Mazowieckim są aktywni, a ich praca daje im wielką radość.

W tym wszystkim ważna jest nauka samodzielności. Podopieczni WTZ to osoby z niepełnosprawnościami. Korzystają z zajęć rehabilitacyjnych i terapeutycznych, ale nie tylko. Trenują też czynności życia codziennego oraz zawodowego. W pracowni szwalniczej ćwiczą prasowanie i składanie ubrań. W pracowniach kulinarnej i treningu mieszkaniowego przygo-



Stowarzyszenie na rzecz Osób Niepełnosprawnych Malwa Plus w Grodzisku Mazowieckim dostało prawie milion złotych dofinansowania z Programu Regionalnego Województwa Mazowieckiego. Dzięki temu zrealizowało projekt „Aktywizacja społeczno-zawodowa osób niepełnosprawnych w WTZ Malwa Plus i świetlicy integracyjnej”. Od grudnia 2024 r. Malwa Plus realizuje projekt „Aktywizacja społeczno-zawodowa 77 uczestników WTZ i Klubu integracji z głębokim stopniem niepełnosprawności”.

towują proste posiłki oraz uczą się obsługiwać sprzęt AGD. Mogą liczyć na wsparcie, ale ważne jest to, by nikt ich nie zastępował. Muszą się przekonać, że wiele potrafią zrobić sami.

Więcej doświadczeń

Do tego trzeba stworzyć odpowiednie warunki. Im więcej pracowni w placówce, tym więcej kolejnych umiejętności. Sprzęt zakupiony do sali rehabilitacyjnej, m.in. bieżnie i interaktywne podłogi dla osób z autyzmem, pozwala stosować nowoczesne metody terapeutyczne. W pracowni rewalidacji indywidualnej uczestnicy WTZ ćwiczą m.in. umiejętności pisania, czytania i liczenia. A w pracowni treningu mieszkaniowego uczą się np. robić zakupy, sprzątać i gotować oraz samodzielnie prowadzić gospodarstwo domowe. – Stół do ping-ponga, kokon dla osób autystycznych i gry pozwalają zrelaksować się w sposób najbardziej potrzebny w danej chwili. Prowadzimy również pracownię form użytkowych i recyklingu, która cieszy się dużym powodzeniem – opowiada terapeutka Joanna Purtak.



Aktywizacja społeczno-zawodowa ułatwia podjęcie pracy

fot. Stowarzyszenie na rzecz Osób Niepełnosprawnych Malwa Plus

Czy wiesz, że...

Rewalidacja jest rodzajem wsparcia i wzmacniania w procesie uczenia się.

Dzięki możliwościom, jakie dało unijne dofinansowanie, z zajęć skorzystało więcej osób. Rozwijały albo odkrywały swoje zdolności na warsztatach m.in. z florystyki, ceramiki i tańca. A także uczestniczyły w wyjazdach integracyjnych, np. wycieczkach do innych miejscowości.

Swoje miejsce

Podczas nowych aktywności uczestnicy warsztatów, nawet ci z długim stażem, pokazują, jacy są naprawdę. – Odkryliśmy ich na nowo. A oni też zobaczyli siebie w innym świetle. Okazało się, że wielu naszych podopiecznych ma różne talenty artystyczne. A dzięki temu, że więcej wychodzimy na zewnątrz, są bardziej otwarci, swobodniej się prezentują. Chcą czegoś więcej. Na przykład wystąpić ze swoim przedstawieniem przed szerszą publicznością – mówi Joanna Purtak.

W innym projekcie, który jeszcze trwa, najważniejsze są aktywizacja społeczno-zawodowa i podjęcie pracy. Dla każdego uczestnika jest przygotowywana diagnoza zawodowa. Pomagają w tym trener pracy i doradca zawodowy. Osoby zakwalifikowane do takiej aktywizacji mają indywidualne plany działania. Wielu podjęło próbę odbycia praktyk zawodowych i staży. Niektórzy otrzymali propozycję pracy i skorzystali z niej. To inspiruje i motywuje innych.



Leczenie stomatologiczne pacjenta z niepełnosprawnością
fot. Archiwum Karoliny Gerreth



Empatyczny dentysta

Konrad Królikowski

Leczenie zębów jest dziś niemal bezbolesne, ale stres przed wizytą u dentysty nie zniknął. Dotyczy to zwłaszcza osób z niepełnosprawnościami. Na szczęście lekarze w coraz większym stopniu dopasowują swoje umiejętności i gabinety do wymagań pacjentów ze szczególnymi potrzebami. Pomagają im w tym także Fundusze Europejskie.

Wizyta pacjenta z niepełnosprawnością wymaga szczególnych kompetencji od lekarza oraz personelu pomocniczego. – Do kierowanej przeze mnie jednostki zgłaszają się m.in. osoby z niepełnosprawnością intelektualną, niesłyszący czy z epilepsją – mówi prof. Ka-

Na projekt „Dostępna stomatologia” PFRON zdobył 19,9 mln zł z programu Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego. Realizuje go wspólnie z Polskim Towarzystwem Stomatologicznym i Fundacją AVALON.

rolina Gerreth z Kliniki Stomatologii Grup Ryzyka Uniwersytetu Medycznego im. Karola Marcinkowskiego w Poznaniu (UMP). – Również pacjenci z dysfunkcją w zakresie narządu ruchu, która sprawia, że bardzo trudno jest usadowić ich na fotelu. Przyjmowałam w gabinecie także chłopca, który wykazywał zachowania autoagresywne. W przypadku takich pacjentów przeprowadzenie samego

wywiadu czy zebranie informacji dodatkowych nie jest łatwe.

Standardy, granty i szkolenia

Profesor Gerreth jest specjalistą w dziedzinie stomatologii dziecięcej. Na co dzień leczy pacjentów z niepełnosprawnościami i przewlekłymi chorobami ogólnoustrojowymi, również rzadkimi. Jest ekspertem w projekcie „Dostępna stomatologia”, który wraz z partnerami realizuje Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych (PFRON).

Koncentruje się on na opracowaniu standardu dostępności gabinetu stomatologicznego dla osób ze szczególnymi potrzebami. Uwzględnia trzy rodzaje działań:

- **Konsultacje ogólnopolskie**
z lekarzami dentystami, personelem i kierownictwem placówek oraz osobami z niepełnosprawnościami. Celem jest zgromadzenie informacji na temat barier oraz wskazanie sposobów ich usuwania.
- **Granty dla placówek**
32 gabinety otrzymają pieniądze na dostosowanie do potrzeb pacjentów z niepełnosprawnościami, w tym 25 – na likwidację barier architektonicznych.
- **Szkolenia i zajęcia praktyczne**
dla 500 osób, w tym lekarzy dentystów, personelu medycznego i studentów kierunków lekarsko-dentystycznych.

Od teorii do praktyki

Praca nad podejściem do pacjentów powinna zaczynać się już w czasie szkolenia przed- i podyplomowego młodych lekarzy



Innowacje społeczne

W marcu zakończył się konkurs pn. „Adaptacja do wizyt stomatologicznych dla uczniów i uczennic ze specjalnymi potrzebami”. Jego wyniki poznamy w drugim kwartale tego roku. Wybrany projekt upowszechni wypracowane wcześniej innowacje społeczne. Pomoc otrzymają uczniowie i wychowankowie ze szczególnymi potrzebami, dla których wizyta u dentysty wiąże się z dużym stresem. Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej przeznaczyło na ten cel 6 mln zł z programu Fundusze Europejskie dla Rozwoju Społecznego.

dentystów. Prof. Karolina Gerreth ma bogate doświadczenie w tej dziedzinie. Na pierwszych zajęciach ze stomatologii grup ryzyka¹ nie stawia jednak studentów od razu przy fotelu. Na początku kursanci otrzymują przygotowanie teoretyczne, a następnie obserwują i asystują przy zabiegach. – Pierwsze zetknięcie z pacjentami, na przykład z dziećmi z niepełnosprawnością intelektualną, jest dla nich niejednokrotnie dużym przeżyciem. Można mieć ogromną wiedzę teoretyczną, ale nic tak nie przygotuje do prowadzenia leczenia jak kontakt z prawdziwym pacjentem i praktyka – dodaje profesor Gerreth. Jaką cechę musi mieć dentysta, który chce przyjmować pacjentów z niepełnosprawnościami? – Jest to, bez wątpienia, empatia – odpowiada.

¹ Autorski i obowiązkowy przedmiot na UMP.



fot. M sp. z o.o.



I wszystko gra!

Joanna Gontarz

Wyobraź sobie urządzenie, które jest jak wykwalifikowany terapeuta. Dzieciom pomaga rozwijać zdolności, a seniorom – ćwiczyć pamięć i wzmacniać relacje społeczne. Właśnie tak działa Musicon. Poznajmy go bliżej!

Musicon jest niezwykłym instrumentem. Pozwala programować i odgrywać utwory. Sprawia, że u dzieci 2,5 raza szybciej rozwija się pamięć słuchowa, wzrokowa i przestrzenna. Świetnie sprawdza się w terapii najmłodszych w spektrum autyzmu i z porażeniem mózgowym. Korzysta z niego wielu maluchów w przedszkolach, szkołach podstawowych, a także w gabinetach terapeutycznych. Ale to nie koniec jego możliwości.

i

Firma M sp. z o.o. otrzymała niemal 1,7 mln zł dofinansowania z Programu Województwa Śląskiego. Pozwoliło jej to zrealizować projekt „M-Senior – zestaw narzędzi utrzymywania i odbudowy zasobów biopsychospołecznych osób starszych”.

Szyty na miarę

Instrument przeznaczony jest nie tylko dla najmłodszych. Jego twórca Kamil Laszuk wraz z zespołem znalazł sposób, by polepszyć życie najstarszego pokolenia. – M-Senior to wersja Musiconu dla starszych osób. Ma je wspie-

rać w obszarach poznawczych i społecznych oraz w utrzymywaniu sprawności fizycznej. W odróżnieniu od zestawu M-Terapia, który wcześniej stworzyliśmy dla dzieci i młodzieży, odpowiada na potrzeby grupy 60+, w tym osób z demencją czy chorobą Alzheimera – mówi pomysłodawca.

W wersji dla seniorów, przygotowanej dzięki Funduszom Europejskim, elementy Musiconu mają większy rozmiar. Są też na nich wyraźne oznaczenia i proste symbole. Do tego opracowane zostały scenariusze zajęć.

Wielka próba

Aby sprawdzić, jak Musicon oddziałuje na seniorów, przeprowadzono badania w domach pomocy społecznej. Czy poprawia pamięć, koncentrację i motorykę? W trakcie testów seniorzy tworzyli rytmiczne sekwencje, reagowali na dźwięki i ruchy instrumentu oraz sterowali przyciskami. Angażowali jednocześnie kilka zmysłów, co miało działać terapeutycznie, zwłaszcza na osoby z demencją. Testy odbywały się w grupach, które składały się z uczestników o podobnych potrzebach i cechach, np. z ograniczoną sprawnością ruchową, z trudnościami poznawczymi czy wycofanych społecznie.

Jak seniorzy reagowali na Musicon? – Początkowo z ostrożnością – mówi Kamil Laszuk. – Jednak szybko pojawiały się reakcje pozytywne: zainteresowanie, uśmiech, aktywność. Dla wielu osób był to powrót do doświadczeń z młodości – dźwięk, rytm i drewno budziły emocje i wspomnienia.

W wielu przypadkach obserwowaliśmy wzrost zaangażowania, poprawę nastroju i spontaniczne interakcje społeczne. Zajęcia z Musiconem odbywały się regularnie. Nad ich przebiegiem czuwały wykwalifikowane osoby – terapeuci, psycholodzy, muzykoterapeuci i fizjoterapeuci. Obserwowali zachowania seniorów, gromadzili dane i dostosowywali scenariusze zajęć do możliwości uczestników.

Dźwięk i ruch leczą

Seniorzy, którzy korzystali z instrumentu, wykonywali zadania oparte na zabawie dźwiękiem, rytmem i ruchem. – Były one otwarte, co pozwalało uczestnikom wyrazić siebie – wyjaśnia Kamil Laszuk. – Teraz zbliżamy się do końca etapu badawczo-rozwojowego i przechodzimy do części wdrożeniowej. Tworzymy materiały szkoleniowe dla terapeutów, rozwijamy zestaw M-Senior o dodatkowe narzędzia i scenariusze. Szukamy też partnerów instytucjonalnych w Polsce i za granicą, którzy chcieliby wprowadzić ten system do swoich placówek – podsumowuje Kamil Laszuk.

Seniorzy – podobnie jak dzieci – intuicyjnie korzystają z Musiconu, choć ten proces jest często spokojniejszy, bardziej kontemplacyjny. Urządzenie działa na wiele zmysłów, odwołuje się bezpośrednio do pamięci ciała i emocji. Starsi ludzie szybko odkrywają zależności między ruchem a dźwiękiem. Niektórzy – mimo poważnych deficytów – potrafili przez kilka minut prowadzić grupę w rytmicznym działaniu. To pokazuje ogromny potencjał terapeutyczny M-seniora.



fot. Tyflos

Zobacz to na własnej skórze

Marek Rokita

Co najmniej dla trzech czwartych ludzkości najważniejszym zmysłem jest wzrok. Dla tych, którzy nie mogą oglądać rzeczywistości własnymi oczami, spółka Tyflos opracowała innowacyjne urządzenie. Ono patrzy i tłumaczy obraz dotykiem.

Jest wiele sposobów, by ułatwić życie osobom niewidomym i słabowidzącym. Żaden nie jest idealny. Dlatego powstają nowe pomysły, które wykorzystują zdobycze współczesnej nauki. Jeden z nich rozwinęła

Tyflos sp. z o.o. zdobyła 2,8 mln zł z Programu Inteligentny Rozwój. Pozwoliło jej to zrealizować projekt „Urządzenie wspierające poruszanie się osób niewidomych i słabowidzących”.

firma z Mielca. Stworzyła narzędzie, z którym łatwiej poruszać się w realnym świecie. Za obrazowanie rzeczywistości odpowiedzialny jest tym razem nie słuch, lecz dotyk. I nie dłoń, lecz... brzuchem.

Droga do ideału

– Urządzenie to właściwie w całości mój pomysł. Sam zmagam się z problemami zdrowotnymi i chcę, aby moja praca pomagała innym – mówi Szymon Trygar, prezes spółki Tyflos. – Utrata wzroku zawsze wydawała mi się szczególnie okrutnym zrzędzeniem losu. Niestety, mimo że pojawiło się kilka ciekawych terapii, problem wciąż jest nierozwiązany. Ceny niektórych zabiegów są zaporowe dla zwykłych ludzi. Sporo jest też przypadków, gdy medycyna okazuje się bezradna – dodaje.

Większość rozwiązań ułatwiających osobom niewidomym samodzielne poruszanie się korzysta ze zmodyfikowanych tradycyjnych narzędzi, takich jak laska. Ich wadą jest to, że wymagają ciągłej uwagi i zaangażowania użytkownika.

Osoby niewidome coraz częściej stosują również urządzenia, które do rozpoznawania obrazu używają kamery i sztucznej inteligencji. W tym wypadku największym problemem okazuje się brak precyzji. – Taka aplikacja, zainstalowana na przykład w smartfonie, pozwala się zorientować, co widzi kamera. Jednak nie rozwiązuje problemu, jakim jest ocena odległości do obiektów – tłumaczy Szymon Trygar.

Nauka haptycznego języka

Odpowiedzią na oba problemy jest urządzenie z trzema innowacyjnymi rozwiązaniami. Pierwsze to kamera głębi, która rejestruje obraz w trzech wymiarach. Dzięki temu ocena odległości jest bardziej precyzyjna. Druga

innowacja znajduje się w szerokim pasie haptycznym, który tłumaczy to, co widzi kamera, za pomocą sygnałów dotykowych. Wysyła je do kilku punktów na brzuchu, nie zaś do jednego, jak w innych tego typu urządzeniach.

Trzecią nowością jest język komunikacji między urządzeniem a użytkownikiem. To nie jeden bodziec, lecz trzy ich typy – wibracje, stukanie i delikatne impulsy elektryczne. Sygnały docierają do różnych części skóry. Jeżeli na przykład użytkownik zbliża się do przeszkody, którą powinien ominąć z prawej strony, odczuje wibracje po lewej stronie brzucha.

Urządzenie informuje o ruchomych i nieruchomych przeszkodach na drodze. O schodach, krawężnikach i nierównościach. Tego języka trzeba się nauczyć. Oczywiście nie jest on w stanie wszystkiego opowiedzieć. Gdy wystąpi sytuacja, której brakuje w słowniku, aparat wysyła uniwersalny sygnał ostrzeżenia. Użytkownik, jeśli woli, może też słuchać komunikatów głosowych.

Samodzielni w nieznanym świecie

Ważne jest to, że urządzenie działa samodzielnie. Nie trzeba skupiać na nim całej uwagi. Użytkownik ma wolne obie ręce, może słuchać odgłosów realnego świata. – Jest ono również niewidoczne dla otoczenia, a więc nie stygmatyzuje. Pas łatwo się chowa pod ubraniem. Jedyny widoczny element to moduł kamery, który użytkownik może nosić na pasku typu „smycz”. Urządzenie działa samo. Wystarczy wybrać tryb, np. prosta nawigacja albo rozpoznawanie elementów otoczenia – mówi Szymon Trygar.



**Transgraniczne warsztaty piekarnicze
w Panschwitz-Kuckau w marcu 2025 r.**
fot. PCPR w Złotorzy

Szansa na lepszą przyszłość

Konrad Królikowski

Praca to nie tylko źródło pieniędzy. Dzięki niej nawiązujemy relacje z innymi ludźmi, budujemy poczucie własnej wartości. Może być wręcz terapią, zwłaszcza dla osób z niepełnosprawnościami. Dlatego na pograniczu polsko-niemieckim powstają nowe sposoby ich zawodowej aktywizacji.

W powiecie złotoryjskim stopa bezrobocia w 2024 r. wynosiła 13,4 proc. i była jedną z wyższych w Polsce. – Nasz powiat powstał z małej części byłego województwa legnickiego i kawałka jeleniogórskiego. Ale to nie

Interreg
Polska – Saksonia



Współfinansowany przez
UNIE EUROPEJSKĄ

Projekt „LOVe – Labor Omnia Vincit – niepełnosprawni na rynku pracy szansą rozwoju regionu” otrzymał 1,9 mln euro dofinansowania z programu Interreg Polska-Saksonia 2021-2027. Partner wiodący: Powiat Złotoryjski. Partnerem z Niemiec jest Kloster St. Marienstern Zisterzienserinnen-Abtei.

jest Legnica, nie są to także turystyczne Karkonosze. Kopalni miedzi też tu nie mamy. Dlatego z pracą nigdy nie było łatwo. Osoby z niepełnosprawnościami i tak miały nieco

lepiej dzięki zakładom pracy chronionej i naszym działaniom – mówi Wojciech Szandula, kierownik Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie (PCPR) w Złotoryi i koordynator projektu.

Pomysły na pracę

Powiat złotoryjski już wcześniej korzystał z programów finansowanych przez Unię Europejską. I aktywizował zawodowo osoby z niepełnosprawnościami. Od początku 2024 r. realizuje kolejną edycję projektu „LOVe – Labor Omnia Vincit – niepełnosprawni na rynku pracy szansą rozwoju regionu”¹. W Niemczech partnerem jest ponownie klasztor St. Marienstern z saksońskiego Panschwitz-Kuckau. Zakonnice prowadzą tam warsztaty, w którym uczą osoby z niepełnosprawnościami umiejętności zawodowych.

We wcześniejszej edycji powstały sposoby nauki zawodu (tzw. profile kompetencji zawodowych) dla osób z niepełnosprawnością umysłową. Teraz grupa odbiorców rozszerza się o osoby na wózkach oraz niewidome. Strona niemiecka opracowuje modele kształcenia dla asystentów: utrzymania lasu, tłoczenia soku, piekarza lub pracownika kawiarni. Natomiast strona polska tworzy profile zawodowe dla pracownika recepcji oraz dla pomocników: obsługi pralni i cukiernika.

Nowe metody

Do nauki zawodu zostanie zakupiony niezbędny sprzęt. Konieczne też będą staże

¹ Łacińska sentencja „Labor Omnia Vincit” znaczy „praca wszystko zwycięża”.

i szkolenia. Wcześniej nauka opierała się na rysunkach. Instruktorzy pokazywali na nich czynności, jakie należy wykonać. Nie wszyscy jednak mogli je zrozumieć. – Teraz bazujemy na zdjęciach. Najpierw fotografujemy osobę, która uczy się czynności przy konkretnym stanowisku. Kiedy później, już podczas pracy, zapomni ona, jak wykonać daną czynność, spojrzy na zdjęcia i przypomni sobie. Nagrywamy też filmy instruktażowe. I wciąż szukamy rozwiązań odpowiednich dla ludzi niewidomych – mówi Wojciech Szandula. W Polsce z efektów projektu ma skorzystać ok. 300 osób.

Liczą się relacje

Rezultaty pracy zespołu projektu zobaczymy pod koniec tego roku. Udostępniona zostanie wtedy dwujęzyczna cyfrowa platforma do szkoleń online – źródło informacji o opracowanych profilach zawodowych. Znajdą się tam materiały do nauki zawodu. Osoby z niepełnosprawnościami oczywiście wezmą udział w szkoleniach z korzystania z cyfrowych narzędzi.

W każdej pracy potrzebne są – oprócz konkretnych umiejętności – kompetencje miękkie. Chodzi m.in. o odporność na stres, asertywność i komunikatywność. A także kreatywność, umiejętność pracy w zespole i chęć ciągłej nauki. Takim treningiem społecznym są również kontakty osób z niepełnosprawnościami z Polski i Niemiec. Uczestnicy projektu spotykają się na warsztatach, wydarzeniach kulturalnych i sportowych. Nawiązują tam relacje, a nawet międzynarodowe przyjaźnie.



fot. Chroma Stock



Zaczynamy od nauki

Andrzej Szoszkiewicz

Strony internetowe i aplikacje mobilne instytucji publicznych muszą być dostępne dla osób ze szczególnymi potrzebami. Kilka lat temu urzędy czy uczelnie stanęły przed takim samym problemem, z jakim teraz zmagają się prywatne firmy. Pomogły im specjalistyczne szkolenia. Warto z nich skorzystać!

Wielu urzędników kojarzyło dostępność cyfrową głównie z działaniami technicznymi, które trzeba zlecić informatykowi lub firmie zewnętrznej. Tymczasem, by usługi publiczne były naprawdę dostępne, trzeba czegoś więcej – wiedzy i zaangażowania osób, które

odpowiadają za planowanie i realizację projektów. To odpowiedzialność całych zespołów.

– Pracownicy instytucji publicznych mieli z reguły bardzo ograniczoną wiedzę o dostępności cyfrowej. Nie wiedzieli, jak zaplanować jej

Ministerstwo Cyfryzacji otrzymało ponad 1,9 mln zł dofinansowania z Programu Polska Cyfrowa. Zrealizowało dzięki temu projekt „Szkolenia z zakresu zarządzania i koordynowania dostępności cyfrowej w projektach dla pracowników administracji publicznej”.

wprowadzenie, jak koordynować działania, jak zapisać odpowiednie wymagania w dokumentach. Albo w jaki sposób sprawdzić, czy coś faktycznie jest dostępne – mówi Anna Huzarska, naczelnik Wydziału Dostępności Cyfrowej w Centrum Rozwoju Kompetencji Cyfrowych.

Praktyczne podejście

Sytuację pomogły zmienić trzy edycje praktycznych szkoleń. Uczestnicy uczyli się, jak zarządzać dostępnością cyfrową w projektach. Zdobywali wiedzę o użytkownikach ze szczególnymi potrzebami i poznawali podstawy testowania dostępnych rozwiązań.

Zajęcia odbywały się zdalnie i były podzielone na wykłady i ćwiczenia w mniejszych grupach. Dzięki temu można było nie tylko zdobyć wiedzę, ale też wykorzystać ją w praktyce. Łącznie przeszkolono 602 osoby z 95 instytucji rządowych. Aż 96 proc. z nich zdało końcowy test i otrzymało certyfikat. Każdy dostał też komplet materiałów edukacyjnych, które może wykorzystywać w swojej codziennej pracy.

– Szczególnie cenne były warsztaty – mówi Anna Huzarska. – To nie były teoretyczne wykłady, lecz ćwiczenia z konkretnymi przykładami, w których uczestnicy wspólnie rozwiązywali zadania. Pokazywaliśmy też dobre praktyki – jak poradzić sobie z zapewnieniem dostępności, nawet jeśli budżet nie jest duży.

Na koniec każdej edycji uczestnicy wypełniali ankiety. Wynika z nich, że dla wielu osób był to pierwszy kontakt z tematem dostępności cyfrowej. Teraz ponad 80 proc. ma poczucie, że rozumie to zagadnienie i potrafi przekuć wiedzę w działanie.

Na pierwszym planie

Udało się również zaktualizować poradniki na temat realizacji zadań informatycznych. Zawierają dziś one konkretne wskazówki, jak uwzględniać dostępność już na etapie planowania projektu. – Świadomość, że umiejętności z tego zakresu są dziś coraz bardziej poszukiwane na rynku pracy, również zachęcała pracowników urzędów do udziału i nauki – dodaje Anna Huzarska. – Szkolenia pomogły im nie tylko zdać egzamin, ale przede wszystkim lepiej wykonywać obowiązki służbowe. Zgodnie z przepisami i z myślą o odbiorcach.

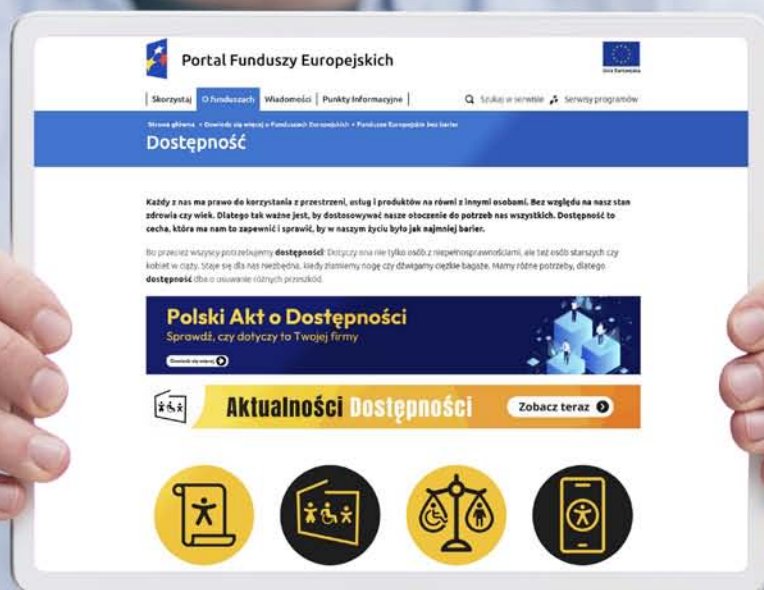
Projekt był ważnym krokiem w budowaniu kompetencji w administracji. Trwa kolejny, który ma przygotować specjalistów od dostępności cyfrowej – programistów, redaktorów i audytorów. Wciąż organizowane są też otwarte szkolenia i spotkania online z ekspertami (Dostępne środy). Powstają także materiały edukacyjne, z których może skorzystać każdy zainteresowany tematem, np. poradnik „Kompleksowo o dostępności cyfrowej”.

Dzięki takim inicjatywom dostępność cyfrowa przestaje być trudnym obowiązkiem. Staje się rzeczywistością, czymś zrozumiałym, możliwym do wprowadzenia i korzystnym dla wszystkich.



**Więcej
o dostępności
cyfrowej:**





www.Dostepnosc.gov.pl

